

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 8 lutego 1887.

STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 7 lutego.

(Obecne położenie polityczne: ustawiczne zaręczanie pokojowe i alarmujące pogłoski; odpowiedź ministra Ziemiałkowskiego na interpelację deput. Mauthnera; artykuł „Mosk. Wiadomości” przeciwko kategorycznej i niepomysłnej dla Rosji obrót kwestii bułgarskiej; nowe wzmocnienie agentów rosyjskich w Bułgarii; aresztowanie trzech oficerów bułgarskich w Bukareszcie i Niżu i ruch w Macedonii, zmierzający do oderwania tej prowincji od Turcji. — Kwestya egipska w obradach parlamentu angielskiego. — Z pod Masowy; przyznanie się do winy hr. Robilanta. — Walki Francuzów w Tonkinie.)

Czytając nadeszłe wczoraj i dzisiaj z centr politycznych wiadomości telegraficzne i korespondencyjne gazet, doznaje się wrażenia jakoby pewne nastąpiło uspokojenie w naprężonej dotąd sytuacji. Nie ma atoli żadnych faktów, któreby uczucie to usprawiedliwiało. Państwa europejskie dokonują z pospiechem uzbrojenia; w Austro-Węgrzech wyszedł zakaz wzbraniający wywozu koni z granic monarchii, w Niemczech zwołano wszystkich rezerwistów na ćwiczenia w broni repetytorowej. Tym przygotowaniom wojennym towarzyszą i dziś ustawiczne pokojowe zaręczania rządów i osób, wybitne zajmujących stanowiska, ale zaręczania te powtarzane zaraz w początku, tak, że do nich żadnej wagi przywleczyc nie można. Na znaną interpelację członka austriackiej Izby deputowanych Mauthnera, oświadczył na piątkowym posiedzeniu w miejsce niedomagającego na zdrowiu prezesa gabinetu minister Ziemiałkowski, że stosunki monarchii z mocarstwami zagranicznymi są zupełnie zadowolniające (oklaski), a mianowicie w ostatnich czasach nie zaszła żadna zmiana, niebezpieczna dla utrzymania pokoju (oklaski). Mimo niepewnej i poważnej ogólnej sytuacji politycznej w Europie, ma rząd nadzieję, że uda się utrzymać pokój (oklaski), ponieważ odpowiada to kilkakrotnie wyrażonemu życzeniu wszystkich rządów, a zwłaszcza cesarskiego (żywe oklaski). Jeśli mimo to uznają zarządy wojskowe pewne potrzeby za konieczne, odpowiada to tylko owym względem przetrwania i pieczy okóło utrwalenia mocarstwowego stanowiska państwa, które rząd uważa za jedno z najważniejszych zadań (oklaski). Nie można w tym upatrywać wojennego symptomu, równie jak i w tym, że w swoim czasie postaral się rząd o konstytucyjne przywołanie na owe militarne zarządzenia ostrożności, które uznano za konieczne (żywe oklaski).

Monarchia austriacko-węgierska zbroi się więc dalej ze względów ostrożności. Jeżeli zamiast słowa ostrożność użyjemy wyrazu nieufność, to charakterystyka obecnej sytuacji będzie daleko dokładniejsza. Sytuacją tę trafnie już dawniej określił książę Bismarck, porównując państwa europejskie do dwóch mżów, idących do lasu, z których jeden natychmiast strzela, skoro tylko drugi naciągnie kurek od strzelby.

Tak tedy obracamy się ustawicznie w błędnym kole urzędowych zaręczeń pokojowych i tych samych urzędowych przysposobień wojennych, a te przeciwnieństwa różni różnie tłumaczą. Opozycyjna i przeciwna septennatowi prasa niemiecka gromi alarmistów. „Od czasu rozwiązania parlamentu Rzeszy — tak piszą do „Berliner Tageblatt” — niepokoją systematycznie konserwatyści i nacjonali liberalne straszliwymi krzykami naród niemiecki, jakoby wojna była już zapasem. Najgorszy nieprzyjaciele Niemiec nie mogliby więcej szkodzić niemieckiej ojczyźnie, jak ci rzekomi narodowcy. Największe szkody ponoszą właśnie drobni kapitaliści, ci najwierniejsi zwolennicy bohaterskiego cesarza i jego rządu, te najlepsze podpory spokoju i porządku. Ci drobni kapitaliści zakupili w ostatnim czasie z powodu obniżenia stopy procentowej na 3 1/2 procent nowe konsole i listy zastawne, a teraz je sprzedają z obawy przed wielkimi stratami. Kto im zwróci stracone kapitały? Kto żyje wśród ludu, ten wie, że te wszystkie mowy wyborcze i hasła wojenne napędzają strachu tym drobnym kapitalistom — żony lękają się o swych mżów, rodzice o dzieci, i każdy ratuje, jak może, swój majątek i za bezcen sprzedaje swe w papierach umieszczone kapitaliki na korzyść zagranicy i ku radości sztycherzy nieuczciwej mniejszości.”

Głosy te, nawołujące do spokoju i wykazujące nieuczciwość spekulantów giełdowych, przebrzmiewają bez skutku; alarmiści prowadzą dalej swe dzieło i drobne rzeczy, jak n. p. budowę baraków francuskich, wynoszą do faktu wielkiej

doniosłości. Z niemieckich sfer rządowych donoszą znow dzisiaj do „Koeln. Zig.” o zamierzonej translokacji francuskich oddziałów wojskowych ku granicy niemieckiej. I tak 2 bataliony strzelców mają niezadługo być przeniesione do Saint Dié, załoga w Nancy ma być wzmocniona przez 79 pułk liniowy, cztery baterie dział i kompania oddziału inżynierskiego. Więści te nieuzasadnione powtarza „Nordd. Allgem. Zig.” za swą koleżanką nadreńską, i daje wiarę tej wcale już nieprawdopodobnej pogłosce, jakoby na wschodniej granicy Saint Dié a Nancy miała być wkrótce skoncentrowana 80-tysięczna armia francuska. Dobrowolnie półrządowa gazeta berlińska z innemi inspirowanemi gazetami prostuje znaną wiadomość, wedle której miał cesarzowiec niemiecki wrzecz w obec tajnego radcy Mendelsohna, że dziwi się zaniepokojeniu giełdy, i miał zapewnić, że Niemcy nie zaczepią Francji i na odwrót. Gazety te twierdzą, że następcą tronu z p. Mendelsohnem wcale nie rozmawiał, jeno z innym szefem domu bankowego, a w tej rozmowie nie podobnego nie oświadczył.

Inspirowana prasa niemiecka śledzi równocześnie to wszystko, co piszą dzienniki rosyjskie, i przytacza ich głosy nieufności względem Niemiec. I tak dowiadujemy się z nich o treści najnowszych artykułów „Mosk. Wiadomości”, Organ Karkowa zapytuje, dla czego kwestya niemiecko-rosyjskich stosunków i niebezpieczeństwa zatargu Niemiec z Rosją bywają peryodycznie roztrząsane. Wszakże ks Bismarck oświadczył, że Niemcy nie mają własnych interesów na Wschodzie — dla czego więc przyjmuje ciężki urząd pośrednika? Czyżby Niemcy nie skutecznie czuwały nad pokojem, gdyby się nie mieszały do spraw, w których nie są interesowane? Artykuł ów oświadcza dalej, że Wschód jest zupełnie obcem terytorium dla Austro-Węgrów, i że państwo to, szukając tam kompensat i nowych posiadłości, wydaje się tam pogroźnikiem i wrogiem wszystkiego tego, co łączy ludy Wschodu z Rosją. W ten sposób muszą Austro-Węgrzy kolidować z Rosją. W tym więc wypadku nie pozostawałoby uczciwemu pośrednikowi innego uczynić, jak tylko nakazać napastnikowi, aby się w obec terytorium nie wdierał i zaniechał aneksji. Jeśli pośrednik pomaga napastnikowi, staje się sprzymierzeńcem napastnika. Rzecz naturalna, że Niemcy bismarckowskie, które używają tej dwulicowej polityki względem Rosji, obawiają się, że Rosya nie zawsze ustąpi. Następnie rozpoczynają się pogroźki za pomocą koalicji i podnieciania do nowych zaburzeń na Wschodzie. Niech ks. Bismarck raczej zakończy swą karierę na skonsolidowanie tego, czego dopiął, i niech się wyrzeknie dalszych pretensji do objawiania wszędzie swęj dyktatury.

P. Katkowowi nie wystarcza więc zaręczanie księcia Bismarcka, że nie poświęci kości choćby jednego grenadera dla sprawy wschodniej, lekceważy jego mowę mianą w parlamencie, w której wyraźnie powiedział, że Bułgaria nie obchodzi wcale Niemiec, że zatem gotów ją wydać na pastwę Rosji. P. Katkow domaga się od księcia Bismarcka zręczenia się dyktatury, a jest to rzecz wielce ubliżająca kierownikowi polityki niemieckiej.

Ta kwestya bułgarska, którą prasa rosyjska łączy ustawicznie ze sprawą stosunków francusko-niemieckich, bierze niepomysłny dla Rosji obrót. Jeżeli prawdziwą jest sobotnia wiadomość, że głowa stronnictwa przyjaznego Rosji, p. Cankow, gotów pojednać się z rejentą bułgarską i przyjąć udział w rządzie, to Rosya traci zupełnie podstawę i pozór do mieszania się w sprawy bułgarskie. Dzienniki też rosyjskie piszą znow dzisiaj o konieczności okupacji Bułgarii przez wojska rosyjskie, a w samęj Bułgarii wynurzają się znow na powierzchnię ajenci rosyjscy, knując spiski i alarmując ludność. Rząd rumuński kazał w Bukareszcie aresztować w tych dniach Benderewa, Grujewa i trzech innych oficerów bułgarskich, zaopatrzonych w fałszywe paszporty. W Niżu aresztowano także dwóch oficerów bułgarskich, którzy tam przybywszy manowcami, zawiązali stosunki z członkami partii rewolucyjnej w Zofii. W Macedonii rozpoczął się ruch, mający na celu oderwanie prowincji tej od Turcji. Major Panica udaje się na granicę Macedonii zapewne w zamiarze

czuwania nad temi zgnębni dla Bułgarii agitacyami.

Angielska Izba niższa odrzuciła na piątkowym posiedzeniu 247 przeciw 127 głosom podczas dyskusji adresowej poprawkę dep. Crémiera, żądającą natychmiastowej ewakuacji Egiptu po oświadczeniu podsekretarza Fergussona, że Anglia stara się o osiągnięcie porozumienia z mocarstwami w sprawie egipskiej, i że nie pragnie na wski, lub przez zbyt długi czas zatrzymać wojsk swych w Egipcie. Podsekretarz Gorst oświadczył, że główną podstawą trwałej administracji w Egipcie jest zniesienie kapitulacji.

Pod Masową przyjdzie prawdopodobnie niezadługo do nowęj walki. Jak donosi bowiem komendant włoskiego okrętu do ministra wojny, zawezwał wódz abisyński, Ras Alula, generała Gené, przez pośrednictwo okutego w kajdany hrabiego Salimbeni, ażeby wycofał swe wojsko z wysuniętych fortów i ograniczył się na okupacji Masowy. Hr. Salimbeni prosił generała, ażeby zgodził się na żądanie Ras Aluli, gdyż w pewnym razie grozi mu śmierć. Generał Gené nie uczynił zadość temu żądaniu, odpowiadając, że owe forty służą do ostony karawanom i że gotów odeprzeć pogroźki Abisyńczyków.

Włoski minister spraw zagranicznych, który, jak wiadomo, lekcewałoby zbrojne siły abisyńskie, przyznał się na sobotnim posiedzeniu Izby niższej do pomyłki, oświadczaając, iż nie przychodzi mu z trudnością przyznać, że wypowiedziane przez niego w ostatnich dniach słowa, które nie dadzą się pogodzić z późniejszymi wypadkami, były nieszczerliwe. Mówca nie miał wówczas przekonania, że wypadki te są absolutnie groźne, ale sądził, że Włochy muszą zwłaszcza ze względu na obecną sytuację w Europie okazać, iż akcyja ich w Masowie jest tylko drugorzędnym epizodem, któryby nie mógł przeszkadzać akcyi Włoch w Europie. Teraz chodzi o bezpieczeństwo wojsk w Masowie i o utrzymanie powagi Włoch, w obec czego kwestye osobiste schodzą na drugi plan.

Ta kolonialna polityka daje się we znaki także Francuzom w Tonkinie. Wedle nadeszłej do Paryża depeszy generał-konsula w Hue, p. Bihourd, zajął generał Brissaud na dniu 2 b. m. silną pozycyę pod Hasenvilloi, Makao, ale dopiero po zaciętych oporze nieprzyjaciela. Depesza, jak zwykle, tak i tym razem wspomina o drobnych tylko stratach Francuzów.

Wybory.

Ważne zebrania przedwyborcze odbędą się:

W środę, dnia 9 lutego:

W Zukowie (na powiat kartuzki) o godz. 3 po poł. w lokalu p. Blocka.

W czwartek, dnia 10 lutego:

W Pucku (na powiat wejherowski) o godz. 12 z południa u p. Wysockiego (dom w ogrodzie).

W niedzielę, dnia 13 lutego:

W Toruniu (na okręg chełmińskotoruński) o godz. 4 na sali „Muzeum”.

Zebranie w Żninie.

Na dniu 2 b. m. odbyło się w Żninie zebranie przedwyborcze powiatu żubińskiego. Liczba uczestników była znaczna. Posiedzenie zajął przewodniczący w komitecie wyborczym p. Julian Brzeski z Krotoszy i po załatwieniu zwykłych formalności mówił o celu i znaczeniu zebrania, dalej o czynnościach posłów naszych, na których część wniósł okrzyk „niech żyje!”, który zebrani po trzykroć powtórzyli.

Jako kandydaci wybrani zostali pp. hr. Leon Skórzewski z Lubostroń, hr. Buński, Eustachy Rogaliński z Królikowa.

Następnie zabrał głos p. Rogaliński i mówił o ważności wyborów, o powodach rozwiązania parlamentu itd. Pięknego wykładu pana Rogalińskiego wysłuchali wszyscy z natężoną uwagą. Przewodniczący podziękował panu Rogalińskiemu za zajmujący ten wykład wniósł na część jego okrzyk „niech żyje!”, który zebrani po trzykroć powtórzyli. — Wyrażono następnie życzenie, aby urzędowo wiece przedwyborcze po parafach. Komitet obiecał rzecz tę wzięść pod rozważenie, i o ile się da, zastosować się do tego życzenia. P. Ruszczyński z Łabiszyna przypomniał zasługi zmarłego po-

sta Kantaka, i postawił wniosek, aby przy dzisiejszej sposobności zrobić składkę na pomnik dla niego. Zgromadzeni zgodzili się na to ochoczo. Po wyzerpaniu porządku dziennego zabrał głos przewodniczący, i jeszcze raz napominał wszystkich do ścisłego wypełnienia obowiązku. Zawezwał w końcu do zbierania składek na opędzenie kosztów na cele wyborcze. Zebrano 50 marek.

Nota Kardynała Jacobiniego

brzmi w dosłownym przekładzie z niemieckiego jak następuje:

Jasnie Wielmożny Księżę Nuncyusz! Odebrałem pismo, w którym załączony był list barona Franckensteina. Pomijam powody, którymi baron stara się usprawiedliwić zachowanie się centrum wobec projektu dotyczącego siedmiolecia, natomiast uważam sobie za obowiązek zwrócić uwagę na inną część jego pisma. Zapytuje on, czy Stolica św. sądzi, że dalsze istnienie centrum w parlamencie nie jest już potrzebne, gdyż w takim razie on sam wraz z większością swych kolegów wyrzekłby się nadal mandatu. Dodał nareszcie, że centrum nie może okazać posłuszeństwa wobec ustaw, które nie są kościelnymi i nie dotyczą praw Kościoła. Winienś, ks. Monsignorze, zapewnić przedewszystkiem pana barona, że Stolica św. uznaje niezmiennie za służbę, jakie położono centrum i jego przywódzcy okóło obrony sprawy Kościoła. W imieniu Ojca św. zechciej mu ks. Monsign. na pytanie jego udzielić następującej uwagi. Zadania Kościoła, zmierzającego do zabezpieczenia interesów religijnych, nie można jeszcze uważać za skończone; należy tutaj rozróżnić sytuację absolutną i niezmenną od hipotetycznej i chwilowej. Zadaniem Kościoła w parlamencie jest dzisiaj dążyć do zupełnego usunięcia ustaw majowych i do właściwego tłumaczenia nowych ustaw, a dalej czuwać nad ich wykonywaniem. Nie należy zapominać, że w narodzie, w którym stosunki religijne nie są jednolite, a protestantyzm uważany jest jako religia państwa, mogą każdej chwili powstać nieporozumienia religijne, w obec których zadaniem kościoła jest bronić swych zapatrywań na drodze prawa lub też użyć swego wpływu celem polepszenia sytuacji. Nie zapomnij ks. Monsign. również zauważyć, że katolickie stronnictwo parlamentarne, mające współczucie dla nieznosnego położenia dostojnej Głowy Kościoła, może skorzystać od czasu do czasu ze sposobności, aby wyrazić i zadokumentować życzenia swych katolickich współziomków, objawiające się na rzecz Ojca św. Centrum, jako party politycznej, przyznawano zawsze nieograniczoną swobodę działania, skoro atoli chodzi o interes Kościoła, centrum nie może z równą niezależnością kierować się swem przekonaniem. Jeżeli Ojciec św. sądzi, że musi wyrazić centrum swe życzenia co do siedmiolecia, należy to przypisać tej okoliczności, iż kwestya ta stoi w związku ze sprawami religijnymi i moralnego znaczenia. Istnieją nader ważne powody skłaniające do mniemania, że ostatnia rewizya ustawodawstwa majowego doznałaby silnego impulsu i wielkiego uwzględnienia ze strony rządu, gdyby ten rząd przy głosowaniu nad siedmioleciem ze strony centrum doznał był poparcia. Stolica św. pracowałaby wtedy w dalszym ciągu za pośrednictwem centrum nad zachowaniem pokoju, zobowiązałaby sobie w ten sposób rząd berliński i usposobiłaby go korzystnie dla centrum i zyczliwie dla katolików. Wreszcie chciała Stolica św. zapomocą rady udzielonej centrum w sprawie siedmiolecia zjednać sobie sympatyę cesarza Niemiec i ks. Bismarcka. Z drugiej strony nie podobna było Stolicy św. ze stanowiska swych własnych interesów, identycznych z interesami katolików, pominąć sposobności, mogącej jej zjednać zyczliwość potężnej Rzeszy niemieckiej — i tem samem wpłynąć dodatnio na jej przyszłe położenie. Te powody, odnoszące się wedle zdania Stolicy św. do kwestii moralnych i religijnych, pozostających w związku z septennatem skłoniły Ojca św. do wyrażenia swych życzeń stronnictwu centrum. Pismo moje, które tak samo jak poprzednie, jest wyrazem zapatrywań Jego Świętobliwości, zechciej ks. Monsign. zakomunikować baronowi Franckensteinowi i polecić mu, aby podał je do wiadomości członków centrum.

Kardynał Jacobini.

Mamy tedy choć tylko w przekładzie, którego wartości ocenić nie możemy (nie znając oryginału), ale zawsze w całej rozciągłości notę Kardynała sekretarza stanu de dato 21 stycznia.

Z noty tej dowiadujemy się, że przebieg sprawy był następujący:

Od Stolicy św. żądano z Berlina, aby wpływem swoim spowodowała centrum do głosowania za siedmioleciem, a przedsta-

wiono Ojcu św. sprawę całą jako rzecz zupełnie niewinną i drobnostkową.

Ojciec św. ulegając tym życzeniom, wystosował do jednego z członków centrum list (dotychczas nieznan), w którym wyraził swe zapatrywania na tę kwestyę.

W odpowiedzi na to pismo (którego treści ani formy nie znamy), udał się przywódzca frakcyi katolickiej w parlamencie, baron Franckenstein, Bawarczyk, do Nuncyusza apostolskiego z listownem przedłożeniem tej treści:

Frakcya katolicka jako polityczna tylko tak długo ostać się może, dopóki w sprawach niekościelnych będzie zupełnie niezawisłą i samodzielną. Gdyby w kwestiach tego rodzaju, jak siedmiolecie wojskowe, miała dependować od Rzymu, wtedy musiałaby się rozwiązać i członkowie jej dotychczasowi mandatu przyjąćby nie mogli. W końcu dodał baron Franckenstein zapytanie, czy w Rzymie uważają centrum, jako partyę polityczną za niepotrzebną.

Na ten list, przesłany przez nuncyusza monachijskiego msgr. di Pietro do Sekretarza stanu, odpowiada Kardynał Jacobini w powyższej nocie, w której

1) wyraża frakcyi centrum najwyższe uznanie;

2) oświadcza, iż frakcya katolicka jest potrzebna;

3) tłumaczy właściwą intencyę pierwszego listu papieskiego — a wszystko to z wyraźnego polecenia Papieża.

Kto uważnie notę Kardynała Jacobiniego przeczyta, ten łatwo z niej wyrozumie, że pismo to jest urzędowem uznaniem i urzędową pochwałą frakcyi katolickiej i jej przywódzcy. Wszakże twierdzenia przeciwników katolicyzmu, jakoby centrum i jego kierownicy działali wbrew woli Papieża, stają się odąd czystem frazesem i nie zasługują na uwagę. Papież pochwalił centrum i jego kierowników.

Papież uznaje dalsze istnienie centrum jako stronnictwa politycznego za rzecz konieczną, pragnie, aby to centrum pracowało nad zupełnem zniesieniem i usunięciem ustaw Kościołowi przeciwnych, aby czuwało nad wykonaniem nowych ustaw kościelnych, nad ich prawowitem tłumaczeniem, a to tém więcej, że w państwie takim, jak Niemcy, gdzie protestantyzm uważany bywa za religię państwową, łatwo do nieporozumień przyjść może.

A więc to samo centrum, w tym samym duchu, z tym samym programem i standardem powinno dalej istnieć, dalej walczyć, dalej bronić Kościoła i czuwać nad naprawą stosunków kościelno-politycznych.

Jest to druga bardzo ważna deklaracya.

W końcu tłumacząc życzenia Ojca św. wyrażone w pierwszym liście, powiada Kardynał Jacobini wyraźnie: Rzym nie miesza się w sprawy polityczne. Frakcya katolicka jako stronnictwo polityczne ma zupełną wolność działania, — a tylko wtedy, gdy chodzi o sprawy kościelne, winno się zastosować do zapatrywań Kościoła. Jeśli Papież sądził, że musi wyrazić swe życzenia co do siedmiolecia, to tylko dla tego, że w tym wypadku sprawa polityczna łączyła się ze sprawami kościelnymi. Rzym spodziewał się, że gdyby centrum zajęło przyjazną postawę w obec siedmiolecia, natenczas rząd pruski przystąpi do organicznej rewizyi ustaw majowych, poczyni Kościołowi dalsze ustępstwa a nawet nie omieszka poprzeć Stolicy św. w smutnym położeniu, w jakim się obecnie Ojciec św. znajduje. Zjednanie sobie zyczliwości cesarza i księcia Bismarcka było tedy powodem, że Ojciec św. wyraził swe życzenie, które jednakże w niczem samodzielności i niezawisłości centrum w sprawach politycznych naruszać nie ma.

Jesteśmy przekonani, że w sprawie tej nastąpią jeszcze dalsze publikacye, że może wyjdzie na jaw ów list pisany do członka centrum — atoli to, co dotychczas znamy, nie upoważnia bynajmniej przeciwników centrum do żadnych tryumfów — owszem zadowolenie i satysfakcya jest po stronie centrum.

Nie wchodzimy w to, o ile uzasadnione były, czy są nadzieje Ojca św. co do wywyższenia się rządu pruskiego za przychylną względem siedmiolecia postawą — ale faktem jest, że Ojciec św. wyraził tylko zapatrywanie swoje ze strony kościelnej, zostawiając stronnictwu katolickiemu zupełną wolność działania

ze stanowiska politycznego, międzynarodowego, ekonomicznego itd.

Prasa katolicka niemiecka będzie umiała list ten stósownie do obecnej chwili użytkować, a głos ten watykański nie wypłynie wcale niekorzystnie na wynik bliskich wyborów do parlamentu.

Mowa p. ks. dr. Jazdzewskiego,

wygodzona w sejmie pruskim dnia 4 b. m. przy obradach nad etatem kolei żelaznych.

Mości Panowie! Czuję, że w tak spóźnionej porze już nieco wyczerpał się interes dla rozpraw ogólnych nad etatem kolei żelaznych, z tak ożywionym zapalem prowadzonych, dla tego też tylko kilka słów udam się pod adresem p. ministra w sprawach, które, jak sądzę, szerszy także obudzają interes, chociaż z pozoru skromnymi one się być zdają.

M. Panowie! Pierwsza prośba, z którą się zwracam do pana ministra, dotyczy przedłużenia ważności biletów powrotnych. Z uznaniem zaznaczyć należy, że pan minister — zdaje mi się — w roku zeszłym wydał rozporządzenie bardzo ważne pod względem finansowym dla publiczności, a stanowiące, że na odległość 100 kilometrów bilety powrotne są przez dwa dni ważne, na odległość 200 kilometrów przez 3 dni, a na każde dalsze 100 kilometrów ważność biletów o jeden dzień się przedłuża. To rozporządzenie ma atoli rzeczywiste znaczenie tylko dla wielkich miast, w których schodzą się główne koleje, i dla tych pasów kolejowych, nad którymi leżą wielkie bezpośrednie drogi komunikacyjne, dla kolei natomiast, leżących w środku prowincji, jest to rozporządzenie tylko mniejszej wartości. Przytoczę na dowód mój powiat, położony na południu W. Ks. Poznańskiego. Jeżeli chcemy z naszego powiatu jechać na inną linię kolejową, albo też do prowincji sąsiedniej, n. p. do Zachodnich Prus, dokąd nas bardzo często powołują sprawy materialne, pokrewieństwa i t. p., w takim razie nie możemy używać w całej pełni biletów powrotnych, wydawanych na mocy rozporządzenia zeszłorocznego, ponieważ te bilety są ważne tylko na linie ostatkowej, a zatem mają one mniejszą wartość. Jeżeli n. p. chcę z mego powiatowego miasta Krotosyna jechać do Torunia, dokąd jest wogóle 187 kilometrów, wtedy otrzymuję tylko bilet powrotny z Krotosyna do Gniezna, na odległość 96 kilometrów a ważny na dwa dni. Na tej linii jest tylko jedna komunikacja kolejowa za dnia, a ta okoliczność już znacznie zmniejsza wartość biletu. Jeżeli jadę dalej z Gniezna do Torunia, 91 kilometrów drogi, natenczas znowu muszę wykupić bilet powrotny na dwa dni. Bilet pierwszy na nie się atoli nie przyda temu, kto chociażby dzień jeden chciał się zatrzymać w Toruniu, albo jego okolicy, ponieważ, gdy trzeci dzień dnia Gniezna powróci, to ten bilet pierwszy już stracił walor.

Sądzę, że pan minister zdurczy uwagę na tę niedogodność, zdrażającą się zwłaszcza na kolejach pobocznych, gdzie jeszcze nie ma dostatecznej komunikacji. Proponowałbym, aby w podobnych przypadkach, jakie opisałem, pomyślano o przedłużeniu ważności biletów, i uwzględniono tam samem stósunki, w jakich znajduje się publiczność podróżująca, a używająca kolei położonych w środku prowincji, a nie będących głównymi pasami kolejowymi. Nie stawiam w tym względzie żadnych szczegółowych propozycji, chciałem jedynie poruszyć tu

te kwestyę, a dalsze wykonanie tego objawionego życzenia pozostawić p. ministrowi, aby i w tym kierunku równą praktykowaną sprawiedliwość, która zjedna p. ministrowi podziękowanie ze strony wielu powiatów.

Druga uwaga, którą sobie zrobić pozwolę, dotyczy terminów, w jakich fracht ma być z dworca odebrany. Powszechnie żalą się różnicy, że te terminy są zbyt krótkie, i tak n. p. na kolei, nad którą ja mieszkam, oznaczono ten czas na 6, a najwięcej na 24 godzin. Do takiego terminu nie mogą się różnicy zastosować. Gdy n. p. adresat odbierze wiadomienie o nadejściu ładunku jednego, lub więcej wagonów, a mieszka nieco odlegle od dworca, natenczas, zwłaszcza, jeśli jego konie w czasie nadejścia karty frachtowej, są właśnie przy robocie w polu, nie może on w tak krótkim czasie odebrać ładunku i naraża się na niepotrzebne ambarasy i koszta. Upraszam przeto, aby w tym kierunku zwłaszcza stósunki gospodarze więcej uwzględniano i aby na korzyść większych kół interesentów zaprowadzono dogodniejsze zmiany, co bardzo łatwo uskutecznić.

Po wynurzeniu tych dwóch życzeń, przedkładam p. ministrowi jeszcze jedną prośbę, mającą większe zasadnicze znaczenie. M. P., w roku ubiegłym zrobiliśmy to smutne doświadczenie, że król rząd bez wszelkiego powodu, w każdej dziedzinie życia publicznego przeciw moim rodomakom nieprzejaźnie występuje, co nas boleśnie dotyka. Zaznaczając z uznaniem, że pan minister w dziedzinie, w której jest czynnym, niewątpliwie znakomicie się ze swego zadania wywiązuje, ubolewam tem bardziej, że p. minister także w swoim wydziale powziął postanowienie, które nas mocno boli, a które niewątpliwie nie leży w interesie jego wydziału i publiczności, a wyszło ono jedynie z ogólnych politycznych pobudek, których szkodliwość w praktycznym życiu nie powinna być ujętą jasnym poglądom p. ministra.

M. P.! Prawie wszystkich urzędników polskiej narodowości, których można było przesadzić, podobnie jak bardzo wielu nauczycieli, od pewnego czasu przenoszą władze do innych odległych prowincji; dotyczy to także urzędników przy kolejach żelaznych. Jeżeli pewne względy polityczne w innej dziedzinie doradzały król. rządowi takie środki jako konieczne, których ja atoli nie uznaję, to sądzę, że właśnie w tej dziedzinie, którą p. minister reprezentuje, dość ogólne środki przesadzania, wypychające polskich urzędników z kraju rodzinnego, a wysyłające ich do innych prowincji, pociągają za sobą najsmutniejsze następstwa; ponieważ publiczność nasza, nie umiejąca po niemiecku, potrzebuje także urzędników, którzyby się z nią w jej języku porozumieć mogli przy załatwianiu spraw z administracją kolejową. Codziennie też przekonujemy się, że z powodu tych przesiewanych środków powstają szkody dla administracji kolejowej, czemu p. minister nie zaprzeczy.

W miejsce urzędników Polaków, których z naszej prowincji wydano, nie otrzymujemy odpowiednich sił. Usilnie upraszam p. ministra, aby, o ile to od niego zależy, nie popierał nieprzyjaznych Polakom dążeń rządu, i aby miał pewien wzgląd także na urzędników polskiej narodowości, na ich rodziny i na szerszą publiczność, a zwłaszcza na przybywającą do nas z sąsiednich okolic, w których tylko po polsku mówią, a która żadną miarą nie może porozumieć się z

urzędnikami, tylko po niemiecku mówiącymi. Upraszam, aby zaniechano dalszych przesadzeń polskich urzędników z naszych prowincji i aby już przeniesionych sprowadzono napowrót. Sądzę, że p. minister zjednałby sobie uznanie ludności, gdyby z tych pobudek praktycznych swego wydziału przyczynił się także do umiarkowania w innych dziedzinach; sądzę, że tegoby o wiele więcej wymagał własny interes król. rządu, aniżeli postępowanie dotychczas praktykowane. (Brawo! na ławach polskich.)

Bieda polska nad Tamizą.

London, 4 lutego.

Od sekretarza Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie dochodzi nas następujące pismo:

Czcigodny Redaktorze!

Potrzeby biednych rodaków naszych tak się w ostatnich tygodniach zwiększyły, że z żalem przychodzi nam prosić Szanowaną Redakcję o ile możliwości wcześniej nadesłanie nam zebranych dotąd składek, abyśmy mogli uskutecznić nasze z wycajane spłaty miesięczne w końcu bieżącego miesiąca. Kilku weteranów leży nam niebezpiecznie chorych; niektórzy umarli, a rodziny ich w ostatniej pozostają nędzy. Cośmy w wielkim zachodzie zdołali zebrać; tośmy wydali na zapomogi wygnancom z Ojczyzny, szukającym pracy i przytulku tu, w Londynie, w Glasgowie i Liverpoolu.

Kasa nasza jest zupełnie wyczerpaną.

Umarli w ciągu ostatniego miesiąca: Mikołaj Żalotyński, z wojny krymskiej, pozostawiając wdowę z pięciorgiem dzieci — z tych syn najstarszy jest głuchoniemy.

Błażej Popper, żołnierz z legionu polskich kozaków podczas wojny krymskiej; pozostaje wdowa z trojgiem dzieci.

Antoni Siwak, również z kozaków polskich — pozostawiając wdowę i czworo dzieci.

Weteran z r. 1831: Karol Piotrowski, Gabriel Pięta i Seweryn Jezierski są ciężko chorzy.

Prócz tych opłakanych przykładów nędzy mógłbym przytoczyć inne, bodaj smutniejsze, nieszczęśliwych młodych kobiet z dziećmi, czekających tu na wiadomość od mężów, którzy w Ameryce szukają zarobku i nie o sobie nie donoszą, dopóki nie są w stanie zabezpieczyć rodzinom swoim utrzymania. Niejaka Janicka ośm miesięcy w ten sposób przemęczyła w Londynie, zanim mąż jej dał znać o sobie z Nowego Jorku.

Prosimy przeto nadal o dobroczynne ofiary dla wygnancom i weteranów — a przytem i na kaplicę i szkołkę, które pragniemy urządzić czemrychlej.

Przyjmij, Czcigodny Redaktorze, wyrazy głębokiego szacunku i w imieniu biednych rodaków serdecznej wdzięczności.

E. D. Naganowski.

Statystyka nowych powiatów.

(Ciąg dalszy.)

4. Powiat wschowski.

Powiat wschowski, położony w zachodnio-południowym kącie księstwa, obejmuje 100,024 hektarów i rozciąga się na przestrzeni 54 kilometrów od wschodu na zachód; szerokość jego z północy na

wschód wynosi przeciętnie 25 kilometrów. Z gruntów powiatu przypada 61,7% na ziemię uprawną, 10,5% na bardzo dobre łąki, 20,3% zajmują lasy i zagajenia. Wschodnie okolice powiatu przerywa kolej poznańsko-wrocławska, południowe głogowsko-leszczyńska; nadto rozpoczęto już budowę dwóch dalszych kolei drugorzędnych z Leszna w kierunku wschodnim.

Powiat liczy 66,882 mieszkańców, z pomiędzy nich 37,435 katolików, 27,140 protestantów i 2307 innowierców. Powiat liczy 7 miast: Wschow, Leszno, Rydzynę, Święcichowo, Szlichtyngowa, Osiecznę i Zaborowo, 61 samodzielnych obwodów dominialnych i 99 gmin wiejskich.

Wedle etatu za rok 1886/87 ma powiat zapłacić w bezpośrednich podatkach państwowych 273,724 marek, z których 114,873 przypada na podatek klasyczny i dochodowy, 88,513 m. na podatek gruntowy, 38,574 marki na podatek budynkowy i 31,764 m. na podatek proceduralowy.

Głównym zajęciem ludności jest rolnictwo; i miasta, z wyjątkiem Leszna, które prowadzi znaczny handel produktami, znajdują po większej części subsystencją swoją w rolnictwie.

Położenie powiatowego miasta Wschowy, którego oddalenie od wschodniej granicy powiatu wynosi około 7 mil, jest nader niekorzystne; dla tego też dla większej części władz powiatowych, mianowicie budowniczych, inspektora szkolnego i urzędników katastrowych obrano za siedzibę miasto Leszno.

Istnienie dwóch większych miast, z których jedno położone jest na wschodzie, drugie na zachodzie powiatu, wykazuje, że podział całego powiatu na dwa, około tych dwóch miast grupujące się powiaty, nie jest bynajmniej trudny.

Stósownie do tego utworzony zostanie 1) pow. wschowski, składający się z miast Wschowy i Szlichtyngowy, dalej z polic. obwodów włszakowickiego i wschowskiego, nadto z miejscowości Nowe Długie, należącej do policyjnego obwodu leszczyńskiego, która atoli co do komunikacji wskazana jest na miasto Wschowę; 2) powiat leszczyński, składający się z miast Leszna, Rydzyny, Święcichowy, Osieczny i Zaborowo, nadto z policyjnych obwodów osieckich i leszczyńskiego z wyjątkiem wspomianej poprzednio miejscowości Nowe Długie.

Powiat wschowski obejmowałby 46,781 hektarów, powiat leszczyński 53,243 hektarów. Ludność pierwszego wynosi 28,938, ostatniego 37,944; przypuszczalny dochód podatkowy powiatu wschowskiego obliczono w sumie 113,483, powiatu leszczyńskiego w sumie 160,241 marek.

Podział majątku pomiędzy obydwie powiaty nie nasunie żadnych trudności, chodzi bowiem tylko o dług 200,000 mr., który dotychczasowy powiat wschowski zaciągnął lub ma zaciągnąć na cele budowy żwirówek i kolei.

5. Powiat kościański.

Powiat kościański obejmuje 116,128 hektarów i należy z powodu urodzajności gruntu i intensywnej po większej części kultury do najzamożniejszych powiatów Księstwa.

Liczba mieszkańców wynosi 76,004, z tych jest 8,898 protestantów, 66,339 katolików i 767 innowierców. Stósunek mieszkańców polskiej narodowości do ludności wynosi 76,004 do 76,004.

Obul tedy żołnierza i schludnie go przyodział, dał mu łóżko i zaprowadził dla niego wreszcie wiele ulg i dogodności, w zamian surowo wymagał ścisłego pełnienia obowiązków; służbiście był ostrym i nieublaganym, dyscyplinę i rygor posuwał do pedantyzmu — lecz za to trud żołnierski, z którego dowolnie zawsze korzystano, i grosza jego, uważanego dotychczas za powszechną własność — chronił i strzegł jako rzecz nietykalną i świętą.

Gdy za jego staraniem wzniesiono nowe koszary, kazał w nich urządzić obszerną kuchnię, przezwaną „herbaciarnią”, — własnym kosztem sprawił do niej kilka samowarów z odpowiednimi naczykami, zorganizował spółkę spożywczą, co o tyle dodatnio na żołnierza wpłynęło, iż odzwyczailo go i odciągnęło od wódki.

Prawidłowo odżywiony, schludnie przyodziały i obuty, pracując i zarabiając, stał się żołnierz istotą więcej już do człowieka zbliżoną.

Zartowano sobie i śmiano się z rotmistrza, nie zwracając na atoli na to uwagi, nie widział i nie słyszał nic; pracując bez wytchnienia nad umysłowym rozwojem żołдата, oświecał go, jak się oświeca dzikiego człowieka, — nieomal że go nawet uczył mówić, — choć zresztą powątpiewał bardzo, czy w ogóle są oni w stanie wzajemnie siebie zrozumieć.

Ukończony z żołnierzami, pozwolił sobie Aleksander Daniłowicz wypoczynku i rozrywki. Bezwiednie prawie przyległ od razu do mniejszej partii, ogniskiem której był dom Orłowych. Zaczął ich tedy odwiedzać. Rano w wolnych od zajęcia chwilach zajmował się polityką, wieczory zaś, kiedy już istotnie nie było co robić, spędzał całe przy kartach, czemu zresztą chętnie oddawali się

wszyscy. Karty stanowiły tu jedyny środek tłumiący chwilowo bardzo zresztą naturalne pragnienie treściwszej jakiejś rozrywki, jedyny środek urozmaicenia sobie tej przykrej monotonii.

Rano zwykle zajęcia biurowe i polityka — wieczorem nudy i karty, od czasu do czasu zaledwie jakiś tylko skandalik, jakiś z „gubernii” ploteczka, stanowiły całkowity zapas duchowej treści tego małomiasteczkowego życia i to atoli do chwili, w której pewne wewnętrzne wydarzenia nie przyspieszyły leniwie dotychczas bijącego jego tętna do chorobliwie febrycznego ruchu.

III.

Napływ nowych osobowości do miasteczka odmienił cokolwiek jego zewnętrzną fizjonomię.

Isprawnik zamierzał urządzić w rynku aresztantów z kilku warstw nawozu i śmiecia, obniżyć zwykły jego poziom o jakie pół arszyna.

Petro Iwanowicz kazał własnym kosztem odmalować sterczący przed jego oknami parkan; duży dom, w którym niegdyś przemieszkiwał i zmarł stary poli-majster, wybielono elegancko na zewnątrz i oddano na wojskowe biura; na rogu pryncypalnej ulicy otworzony został nowy magazyn mód „pani Lipskiej”, pomyślnym ozdobionym szyldem; wymalowany na nim damski kapeluszek podobny był z daleka do mekiego siodła, a fryzura i szynion z lokami doskonale naśladowały pęk popłatanych kielbas; największą atoli nowością było zawiązanie się stowarzyszenia w celu niesienia pomocy niezamożnym uczniom miejscowego gimnazjum.

Dobroczynne to stowarzyszenie swym istnieniem wyrażało najlepiej *haute nouveauté* i wiernie znamionowało dążenia

dnosci niemieckiej przedstawia się jak 7 : 1.

Podatku państwowego za rok etatowy 1886/87 miał powiat zapłacić razem 249,156 m., z tych 107 238 m. podatku gruntowego, 27,717 marek podatku budynkowego, 98,082 m. podatku dochodowego i klasycznego i 16,119 m. podatku proceduralnego od stałego procedera.

Głównym zatrudnieniem mieszkańców jest rolnictwo, w miastach przeważa przemysł i handel, obok tego kwitnie industria sukienicza.

Powiat liczy miast 5: Czempin, Kościan, Krzywiń, Smigiel i Wielichowo, 92 samodzielne obwody dominialne i 167 gmin wiejskich.

Ważne znaczenie dla powiatu ma kolej poznańsko-wrocławska, przerywająca go w kierunku północno-południowym, i porzeczce Obry, rozciągające się w kierunku południowo-wschodnim ku zachodowi; uregulowanie łożyska rzeki podniosło w wysokim stopniu produktywność położonych nad nią gruntów.

Na siedliska dla landratów obrano miasta Kościan i Smigiel. Powiat kościański obejmowałby 611,964 hektarów, a w skład jego wejść mają miasta: Czempin, Kościan, Krzywiń, policyjny obwód kościański i cały szereg miejscowości policyjnego obwodu czempinińskiego i wschodnio-smigielskiego. Nowy powiat smigielski (54,154 hektarów) składać się będzie z miast Smigla i Wielichowa, jako też z pozostałych części policyjnych obwodów: czempinińskiego i wschodnio-smigielskiego. Przy podziale uwzględniono mianowicie to, aby części powiatu, pozostające ze sobą w związku pod względem ekonomicznym, nie zostały od siebie rozdzielone.

Powiat kościański liczyć będzie 42,746 dusz, podatek wynosić ma 148,556 m.; powiat smigielski będzie miał 33,258 dusz i płacić będzie bezpośrednich podatków państwowych 100,600 marek. Przy podziale majątku tego powiatu wchodzi w grę kapitał 113,700 marek, kilka ksiązek oszczędności oraz kapitały zebrane mianowicie na budowę żwirówek.

6. Powiat krobowski.

Powiat krobowski obejmuje 103,802 hektarów. Z tego przypada 71,8 procent na ziemię uprawną, 9,3 procent na łąki, 3 procent na pastwiska i 11,1 procent na lasy i zagajenia. Przeciętny podatek gruntowy w powiecie kroboskim wynosi 12,6 marek od hektaru, z czego się pokazuje, że powiat ten jest jednym z najurodzajniejszych Księstwa.

Liczba dusz wynosi 84,360: 23585 protestantów, 58,969 katolików i 1806 innowierców. — Powiat ma 10 miast: Bojanowo, Dubin, Górkę, Gostyń, Jutrosin, Krobą, Poniec, Rawicz, Piaski i Sarnowo, 115 samodzielnych obwodów dominialnych i 155 gmin wiejskich.

Mieszkańcy powiatu trudnią się przeważnie rolnictwem. W miastach Rawicz, Bojanowie, Górcie i Gostyniu istnieje ożywiony handel mianowicie winem węgierskiem, maszynami, bydem itd.

Jakkolwiek zachodnie okolice powiatu przerywa kolej górna śląska, jakkolwiek dwie inne koleje dopiero projektowane mają przeciąć północne i środkowe okolice powiatu i wszędzie istnieją dobre drogi polne i żwirówki, pomimo to niekorzystne położenie powiatowego miasta Rawicza w najodleglejszym południowo-zachodnim zakątku powiatu utrudnia nadzwyczaj jego administrację. Rawicz oddalony jest od miejsc położonych w północy powiatu o 40 kilometrów, tak,

bieżącego wieku, przeświadczać nas zresztą zupełnie, iż z łaskawego zezwolenia naczałstwa na jego założenie i my także pospiesznie i gorączkowo, na równi z wszystkimi, podajamy szerokim gościńcem postępu.

Otrzymawszy urzędową sankcją, nie licząc w swych początkach dobroczynna owa instytucja wzrastała coraz obficiej w siłę, rokując na przyszłość zdrowe owe — aż w tym nagłe zgasała, jak świeca kapturkiem nakryta!... Padła ona nie stopniowo i zwolna, ale rażona nagłą, nie poprzedzoną żadnymi symptomatami, śmiercią.

Ponieważ atoli historia tego wypadku stanowi odrębną, zupełnie skończoną całość, może więc kiedyś do niej powrócę, by zdarzenie to opowiedzieć szczegółowiej, na teraz zaś o tyle o nią potrączę, o ile się z niniejszą łączy opowieścią.

Dyrektor miejscowego gimnazjum, człowieczek małutki, pogięty jakiś i pokrzywiony, promienił się nietajoną radością, będąc moralnie przekonany, iż go obiorą prezesem. Na zwiędłym urzędnikiem jego obliczu błąkał się ustawicznie przelotny i obłudny uśmiechek.

Snując złotą nić marzeń, upajał się już przedwczesnie nadzieją względów „wyższaho naczałstwa” i mknąc coraz śmielej w krainę swych pragnień, marzył... marzył... o — i dreszcz rozkoszny przebiegał jego ciałem — marzył o lekkim ciężarku zdobiącym jego piersi, — były nawet chwile, w których porwany złudzeniem uczuwał już niejako na zacnej swęj piersi ów ciężar rozkoszny w postaci orderu....

Tak nie często, tak wyjątkowo przytrafiało mu się — nie mówię już otrzymać pochwałę, ale ściągnąć na siebie zwyciężając „naczałstwa” uwagę!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

APOSTOŁOWIE MOSKIEWSKY.

(88) (Obrusiteli.)

Z rosyjskiego pani A. Łańskiej.

(Przekład Stanisława Knake-Zawadzkiego.)

Część druga.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 26.)

II.

Rotmistrz gwardyi, Aleksander Daniłowicz Zyków zjechał do kraju wkrótce po jakiejś awanturze, o której zresztą napomykał bardzo pobieżnie, ale tak, że słuchaczom nie trudno było sobie wyrobić pojęcie, że szlachetnie i honorowo sobie w niej postąpił. Był on z dziadów-pradziadów rodowitym szlachcicem, genealogicznie drzewo jego rodowodu ginęło w korzeniach swych aż w mgłę zamierzchłej przeszłości; najzupełniej to zresztą potwierdzał rodzinny ich herb, wyobrażający: miecz, łabędzia i trzy ryby pod sierpem księżycy — oczywiście były to jakieś symbole, mające w heraldyce właściwe swe znaczenie.

Rotmistrz Zyków zajął skromne mieszkanie u samego nieomal podnóża góry; widok z jego okien nie wabił bynajmniej urokiem, z jednej bowiem strony widać było zaledwie kawałek nieba, z drugiej zaś, po nad samymi oknami, sterczał róg dachu sąsiedniego budynku. Rozleglejszy widok zasłaniała góra, gęstym pokryta krzewem i stercząca przed samymi prawymi oknami.

Panu rotmistrzowi jednak mieszkanie wystarczało zupełnie.

Od wieków majestatycznie i poważnie spoczywające tu błoto, wraz z niezliczo-

nemi kałużami, robiąciami raczej wrażenie małych jezior, otaczało dom w około. Błoto to, było błotem przez prawie cały rok, — z wyjątkiem tylko mroźnych bardzo dni, kiedy „stanęło”, (śmiało się tak o niem można wyrazić), tworząc chropowate nierówności, coś w rodzaju alpejskich grzbietów, a tak do przebycia łatwe, jak górska śnieżyca — i z wyjątkiem dni skwarnych, kiedy znów schnąc zmieniało się w zjadliwy i gryzący kurz.

Spoczywało ono sobie tutaj tak spokojnie i cicho, spoczywało tak błogo i nietykalnie, jak gdyby właśnie na nietykalności owej polegał powszechny dobrobyt, — polegała ogólna pomyślność.

O higienie mieli tu tak głęboko i dokładnie wyrobione pojęcie, jak n. p. o... astronomii!...

Błoto owo mogło każdego wprowadzić w stan apatyczny, działało bowiem silnie na nerwowy system najzdrowszego nawet organizmu, a mimo, iż Aleksander Daniłowicz Zyków, jako były rotmistrz, a więc żołnierz, nigdy się na nie nie skarżał, mimo to jednak dokuczało mu w początkach, jak fizyczne jakieś cierpienie, jak n. p. dokuczający ból zębów, — ale w pół roku niepełna oświolił się z niem jakoś, zobojeźniał i nawet przywykł do niego. Wypełniając sobą samym pustkę swego mieszkania, zamknął się szczelnie w swym domu.

Czas cały poświęcił na polepszenie żołnierzowiby tu, nikomu się nie udzielając.

Zajęcia było nie mało.

Wszystko, czego się tknął, począwszy od koszar do gimnastyki, od obuwia do soldackich szynelów, od kuchni do szkoły, wszystko, wszystko pozostawało w stanie zupełnie jeszcze pierwotnym, niemożliwym i do wysokiego stopnia zaniedbanym.

że na podróży w owe okolice potrzeba najmniej dwóch dni, a właśnie owe okolice, w których pięć powiatów styka się ze sobą, wymagają szczególnej uwagi ze strony radcy ziemskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowe powiaty.

(Dokończenie.)

14. Powiat pleszewski. Z dotychczasowego powiatu pleszewskiego: miasto Pleszew; obwód policyjny pleszewski I, obwód policyjny pleszewski II, obwód policyjny Sobótka.

15. Powiat poznański (wschodni). Z dotychczasowego powiatu poznańskiego: miasto Swarzędz; obwód policyjny Owińska, obwód policyjny poznański I, z obwodu policyjnego poznańskiego II gminy: Górczyn, Jerzyce, św. Łazarz, Naramowice wieś, Naramowice oledry, Strzeszyno, Suchylas, Górna Wilda, Dolna Wilda, jako też obwody dominialne Golecin, Naramowice, Piątkowo, Schönherrhausen, Strzeszyno i Solacz.

16. Powiat poznański (zachodni). Z dotychczasowego powiatu poznańskiego wiejskiego: miasto Stęszewo; obwód policyjny Komorniki; z obwodu policyjnego poznańskiego II nie włączone do powiatu poznańskiego (wschodniego) (nr. 15) gminy i obwody dominialne; obwody policyjne Sady i Stęszewo.

17. Powiat rawicki. Z dotychczasowego powiatu krobkiego: miasta Rawicz, Bojanowo, Dubin, Miejska Górka, Jutrosin i Sarnowa; z obwodów policyjnych bojanowskiego, miejsko-górskiego i jutrosińskiego nie włączone do powiatu gostyńskiego (nr. 4) gminy i obwody dominialne; obwód policyjny rawicki.

18. Powiat ostrzeszowski. Z dotychczasowego powiatu ostrzeszowskiego: miasta Ostrzeszów, Grabów i Mikstaj; obwód policyjny grabowski; z dotychczasowego obwodu policyjnego kobyłogórskiego nie włączone do powiatu kępińskiego (nr. 7) gminy i obwody dominialne; obwód policyjny mikstajski.

19. Powiat śmigieński. Z dotychczasowego powiatu kościańskiego: miasta Śmigiel i Wielichowo; z obwodu policyjnego czempnińskiego gminy: Dalekie, Drożdżycze, Głuchowo, Granówko, Jarogniewice, Konojad, Łagiewniki, Maksymilianowo, Mikoszyki, Pietrowo, Sepienko, Sierniki i Zadory, jako też obwody dominialne Głuchowo, Granówko, Jarogniewice, Konojad, Łagiewniki I, Łagiewniki II, Mikoszyki, Pietrowo, Sepienko, Sepno I, Sepno II, Szczepowice i Zadory; z obwodu policyjnego śmigieńskiego (wschodniego) gminy: Nowy Białcz, Brońsko, Czacz, Glinno, Kasznice, Księginki, Koszanowo, Nowawiec, Pruszczywo, Pol. Przysieka i Radomicko, jako też obwody dominialne Białcz, Czacz, Radomicko i Śmigiel; obwody policyjne śmigieński (zachodni) i wielichowski.

20. Powiat skwierzyński. Z dotychczasowego powiatu międzychodzkiego: miasta Skwierzyzna i Bledzewo; z obwodu policyjnego międzychodzkiego gminy Ociesze, Nowa Górzycza, Nadziejewki, Kaza, W. Krobiełno, M. Krobiełno, Młynkrobielewa, Krynica, Pechluga(?) Pilskie oledry, Strychy, Strychowski oledry i Wierzno, jako też obwody dominialne Nowa Górzycza, Strychy, Wiejce, Wiejce (nadleśnictwo) i Wierzno; obwód policyjny skwierzyński.

21. Powiat czarnkowski. Z dotychczasowego powiatu czarnkowskiego: miasta Czarnków i Trzcianka; obwód policyjny czarnkowski I; z obwodów policyjnych II i III jako też z obwodu policyjnego trzciańskiego nie włączone do powiatu wielkiego (nr. 22) gminy i obwody dominialne.

22. Powiat wieleński. Z dotychczasowego powiatu czarnkowskiego: miasto Wieleń; obwody policyjne Wieleń (miasto), Wieleń (zamek) i Krzyż; z obwodu policyjnego czarnkowskiego II gmina Gulcz i obwód dominialny Maciej; z obwodu policyjnego czarnkowskiego III gminy Górnica, Jędrzejew (wieś) i Marienbusch, jako też z obwodu dominialnego Biała kolonia Jägersburg (?) i Joenbusch; (?) i z obwodu dominialnego wieleńskiego (zamek) osadnictwa Kl. Kotten i Kottenbruch (?), jako też obwód dominialny Jędrzejów; z obwodu policyjnego trzciańskiego obwód dominialny Puhstheerofen (?) i z obwodu dominialnego wieleńskiego (zamek) leśnictwo Prielang (?).

23. Powiat gnieźnieński. Z dotychczasowego powiatu gnieźnieńskiego: miasta Gniezno i Klecko; obwody policyjne gnieźnieński I i Klecki; z obwodu policyjnego gnieźnieńskiego II nie włączone do powiatu witkowskiego (nr. 24) gminy i obwody dominialne; z obwodu policyjnego czarnkowskiego gminy Chwałkowo, Moraczewo i Imielinko, jako też obwody dominialne Lednogóra i Chwałkowo.

24. Powiat witkowski. Z dotychczasowego powiatu gnieźnieńskiego: miasta Witkowo, Mielżyn, Powidz i Czarniejewo; obwód policyjny witkowski; z obwodu policyjnego gnieźnieńskiego II gminy: Cielimowo, Drachowo, Gębarzewo, Gębarzewko, Goczałkowo, Gurowo, Kędzierzyn, Lubocznia, Potrymowo, Miaty, Michałowo, Niechanowo, Nowa wieś, Szczytniki, Trzaskolon, Wierzbiczany, Wola Sko-

życińska, Żelaskowo, Żydowo I i Żydowo II, i obwody dominialne: Cielimowo, Grotkowo, Gurowo, Gurowo, Malczewo, Niechanowo, Żelaskowo i Żydowo; z obwodu policyjnego gnieźnieńskiego z wyłączeniem do powiatu gnieźnieńskiego należących gmin: Chwałkowo, Moraczewo i Imielinko, oraz dominia Lednogóra i Chwałkowo.

25. Powiat żniński. Z powiatu mogilnickiego: miasto Rogowo; obwód policyjny rogowski; z obwodu policyjnego Pakość gminy W. Laski, M. Laski i Piastowo. Z powiatu zubińskiego: miasta Żnin i Gąsawa; obwód policyjny żniński. Z powiatu wągrowieckiego: miasto Janowiec; z obwodu policyjnego Janowiec gminy: Bielawy, Brudzyn, Cerekwica, Gącz, Radzice, Janówiec, Kaczkowo, Kotdrab, Kwasuty, Michałowo, Miniszewo, Obiecanowo, Ono, Postugówka, Postugowo, Recz, Rzym, Stawek, Sarbinówko, Swichowo, Tunowo, Wełna, Zusoły, Wybranowo i Żerniki, oraz obwody dominialne: Bielawy Brudzyn, Cerekwica, Gącz, Janówiec, Kotdrab, Laskowo, Obiecanowo, Recz, Skorki, Kaczkówko, Sarbinowo, Świątkowo, Tunowo, Uścikowo, Włocianowo, Żerniki i Żrazim; z obwodu policyjnego Juncewo gminy: Dochanowo, Dziewierzewo, Gorzyce, Juncewo, Miastowice, Podobowice, Rusiec, Sielec, Stabomierz, Stawoszewo, Słębowo i Sulinowo, oraz obwody dominialne: Nadborowo, Dziewierzewo, Miastowice, Paryż, Piotrkowice, Podobowice, Rusiec, Żarczyn, Sielec, Stabomierz, Słębowo, Srebnogóra i Ustaszewo.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby poselskiej.

Berlin, 5 lutego.

Na porządku dziennym dalszy ciąg drugiego czytania etatu kolei żelaznych.

Posel Meyer z Arnswalde żąda, aby ustanowiono także powrotne bilety pięciodniowe z Berlina do Arnswalde, dotychczas są one bowiem tylko z Arnswalde do Berlina.

Rządowy komisarz Fleck radzi mówcy, aby swe życzenia przedłożył miejscowej dyrekcyi kolejowej.

Posel Bachem twierdzi, że nieszczęścia na kolejach wydzierają się głównie z powodu zbyt dużego obciążenia pracą urzędników; żąda także ułatwień w transporcie piwa.

Komisarz rządowy Fleck odpowiada Bachemowi, że piwo wysła się pospieszniei pociągami za zwyczajną opłatą, o ile na to pozwalają okoliczności. W danych razach, gdyby zachodziły jakie nieregularności, niechaj się interesanci udadzą do miejscowych dyrekcyi z zażaleniem.

Minister Ma y b a c h konstatuje, że z każdym rokiem jest coraz mniej nieszczęść na kolejach. Przyczyną każdego nieszczęścia badają władze bardzo ściśle, aby im w przyszłości zapobiedz. Jeżeli który z urzędników kolejowych czuje się obciążonym pracą, to niechaj się zgłosi do swego przełożonego, a ten zaradzi tej niedogodności.

Posel dr. Hammacher (narod. lib.) występuje w obronie etatu kolejowego, dowodząc, że z etatu wykazuje się przewyżka przeszło 220 milionów.

Posel dr. Meyer (z Wrocławia) przemawia przeciw wytaczaniu procesów prasowych za podawanie niezgodnych z prawdą wiadomości o nieszczęściach na kolejach. Mówca jest tego zdania, że należałoby się ścierać prasę wtedy, gdy ta okaże złą wolę.

Minister Ma y b a c h zaznacza, że poczyniono już odpowiednie kroki, celem dokładnego poinformowania publiczności o przyczynie nieszczęść na kolejach.

Po przemówieniu posła Schmedinga, uprasającego ministra o zniesienie taryfy za przewóz węgla w prowincjach nadreńskiej i westfalskiej, przyjęto tyt. I etatu. Reszta tytułów dochodu nie wywołuje żadnych rozpraw.

Przy tytule rozehodów referuje posel Tiedemann (z Babinostu), zwracając uwagę na liczne petycje urzędników, uprasających o podwyższenie pensji. Petycje te są z dawniejszego czasu, a ponieważ w ostatnim czasie podwyższono pensje urzędnikom, przeto Izba przechodzi nad nimi do porządku dziennego. Po załatwieniu jeszcze kilku innych petycji przyjęto tytuł etatu dotyczący rozehodów i na tym załatwiono porządek dzienny.

Przyszłe posiedzenie we wtorek o godzinie 12. (Etat ministerstwa spraw wewnętrznych). Koniec o godz. 3 1/2.

Korespondencye Kurjera Pozn.

Warszawa, 4 lutego.

(Pogłoski wojenne. — Wykupienie kolei żelaznych przez rząd. — Język rosyjski na kolejach żelaznych. — Monopol tytoniowy. — Przebudowanie Teatru wielkiego. — Z teatru. — Nowy utwór Lubomirskiego. — Z wystawy Krywulca.)

(X.) Boulanger, baraki na granicy francuskiej, zakaz wywozu koni z Niemiec, Rosji i Austrii, rozkaz powołujący do ćwiczeń nowymi karabinami rezerwy pruską i wszystkie wreszcie z wszech stron nadechodzące niepokojące o bliźkiej wojnie wieści przedewszystkiem nam tutaj bezpośrednio dały się we znaki. Nadzwyczajny upadek waluty naszej, i tak już nie szczególnie wysokim ciesząc się kursem, w przykre nader wprawil położenie kupców i przemysłowców tutejszych, zmuszonych uciec się z swych zobowiązań względem zagranicy z końcem miesiąca. Szczęście, że większa część dostawców zagranicznych

zgodziła się na prolongatę, w nadziei podniesienia się kursu, inni znów przyjęli wypłatę po wyższym, jak notowany, kursie.

Wiadomo wam pewnie, że rząd rosyjski w ślad za niemieckim powziął zamiar wykupienia wszystkich prywatnych dróg żelaznych w obrębie państwa. Nad projektem tym pracują obecnie w ministerstwie finansów i w niedługim czasie ma on być przedłożony radzie państwa do zatwierdzenia. Jak wiecie niesie, nie zamysła rząd sam administrować temi kolejami, lecz wypuści je w dzierżawę pojedynczym osobom lub towarzystwom. Zapędy rosyjskiej na polu szkół i sądownictwa przyniosły się teraz i na prywatne koleje.

W ostatnim czasie wydany został rozkaz dyrektorom i inspektorom akcyjnych kolei żelaznych w Królestwie Polskiem i Finlandy zbadania wiadomości języka rosyjskiego osób pozostających w służbie kolejowej. Niewiadający dostatecznie językiem rosyjskim mają być bezwzględnie z służby usunięci. — Rozkaz ten równa się natychmiastowemu pozbawieniu chleba wielkiej liczby zdolnych zkadąd i zasłużonych urzędników.

Nie mniej gorliwie jak kolejami, zajmują się także obecnie ministerstwu finansów kwestyja monopolu tytoniowego. Specjaliści wysłani w tym celu za granicę wrócili już do Petersburga i zdali w ministerstwu sprawozdanie z swych spostrzeżeń w tym przedmiocie; — tak iż w krótkim czasie prawdopodobnie uszczęśliwieni zostaniemy monopolom, który tutaj bynajmniej nie spotka tych trudności i tego oporu, jaki znalazł z politycznych i finansowych względów w przeważnej części ludności niemieckiej. Bo z jednej strony praktykowany tutaj dotychczas system opodatkowania tytoniu i wyrobów tytoniowych bardzo jest blizkim monopolu, a wreszcie nie ma apelacji i nie znana jest opozycja naprzeciw ukazowi.

Co się tyczy spraw specjalnie Warszawskich na pierwszym stoi planie sprawa przebudowania Teatru Wielkiego odpowiednio do wymagań czasu i bezpieczeństwa w razie nieszczęśliwych wypadków. Kwestyę tą poruszano już niejednokrotnie; po raz ostatni w r. 1881 za rządów Albedyńskiego. — Obecnie nakazał jak pisze „Warszawski Dn.“ Główny Naczelnik kraju zarządowi teatrów Warszawskich bezwzględne opracowanie odnośnego projektu, jako też podanie kosztorysów i oznaczenie terminu, w którymby prace nad przebudowaniem teatru mogły być ukończone.

Pod względem sztuk przedstawianych w teatrach tutejszych czas ostatni był bogatym w nowości. W teatrze Małym grają z wielkim powodzeniem od tygodnia operetkę Millöckera „Genaro“ (der Feldprediger); operę Halevego i Bizeta „Noe“ odspiewano na scenie teatru Wielkiego, a na deskach teatru Rozmaitości ujrzał światło lamp oczekiwany z wielką niecierpliwością przez publiczność Warszawy najświeższy utwór Edwarda Lubowskiego, nagrodzony na konkursie dramatycznym imienia Bogusławskiego p. t. My się kochamy.

Nie myślę tu szerzej się rowodzić nad tą sztuką, jedną z najlepszych w każdym razie, jakie w ostatnim czasie wydało komedyo-pisarstwo nasze — ani wdawać się w bliższą ocenę gry artystów. Pobieźcie tylko o ile się da myśl przewodni tego utworu uwydatnić.

Jesteśmy bezwarunkowo, oddać sobie musimy tę sprawiedliwość, narodem mało praktycznym, i społeczeństwo nasze mało nader praktycznych przemysłowo-przedsiębiorczych wydaje charakterów. A że już naturą ludzką pragnąc tego i podziwiać to, czego się właśnie nie posiada, przeto człowiek praktyczny stał się ideałem naszego społeczeństwa, bohaterem wielu zwłaszcza w ostatnich czasach powieści i komedyo-pisarzy. — I bohaterem Lubowskiego najnowszej komedyi jest charakter praktyczny. Stoi on jednakowoż wyżej od zwykłych tak zwanych ludzi praktycznych, którzy wszędzie i zawsze kierują się tylko egoizmem, korzyścią własną. — Bohater Lubowskiego ma cele idealne. Przewodnią myślą jego działalności jest zadanie tak bardzo potrzebne w naszych stosunkach a niestety tak trudne, rzecz można prawie niemożliwe do przeprowadzenia. Zamierza on odebrać korzyści krajowego przemysłu obcym przybyzom a zwrócić je własnemu społeczeństwu. I w tym względzie jest on charakterem rodzimym czysto polskim. Francuz, Niemiec lub Anglik najpierw zapewni sobie korzyści swęj praktyczności i dopiero wtenczas, gdy stanie silnie, gdy go lada przeciwność nie obali, zacznie, naturalnie jeśli jest człowiekiem serca i charakteru, pracować dla społeczeństwa lub ludzkości. — U nas dzieje się przeciwnie. — To też bohater komedyi, przedstawionej w ostatnim czasie w teatrze Rozmaitości — chociaż nie upadł w walce z przeciwnościami — nie zwycięża jednakowoż i ustępuje przed koalicją, w której skład wchodzi z jednej strony niechęć, zazdrość i potwarz własnego społeczeństwa, tych wszystkich, którzy go niby kochają, i potężny kapitał obcy. Tyle co do sztuki samęj. Odegrana była starannie i w niektórych rolach dobrze.

Wystawa obrazu Krywulca straciła po wyjeździe do Krakowa „Rozkosznych marzeń“ Suchowskiego główną i jedyną prawie siłę przyciągającą licznych widzów, a świeżo przybyły obraz Zmnrki „Na skrzydłach pieśni“, aczkolwiek wysoko się

wznosi po nad zwykły poziom wystawionych tego rodzaju okazów sztuki, zastąpić tej siły nie potrafi.

ZIEMIE POLSKIE.

* Na przedstawienie general-gubernatorów, rada państwa asygnowała 35,000 rubli na potrzeby duchowieństwa prawosławnego, a szczególnież urzędów parafialnych w dziewięciu guberniach zachodnich. Co do żądanej przez generała Drentelena kredyty 35,000 rubli dla parafii, zamieszkałych przez dawnych włościan skarbowych, postanowiono obmyśleć inne źródło dochodu.

— Liczba szkół cerkiewno-parafialnych w eparchiach litewskiej i chełmskiej, jak donoszą „Petersb. Wied.“ powiększa się co miesiąc. Dnia 1 listopada r. z. w eparchii litewskiej było 180 szkół cerkiewno-parafialnych, do których uczęszczało przeszło 4000 uczących się, i 220 szkół elementarnych, w których uczyło się przeszło 5000 dzieci obojga płci. W eparchii chełmskiej liczba szkół również znacznie wzrosła; dokładna cyfra jednak nie jest wiadoma, ponieważ z niektórych miejscowości nie dostarczono danych.

— Czytamy w Petersb. Wiedom.: „W sferach rządowych zwrócono w ostatnich czasach szczególną uwagę, aby posady etatowe we wszystkich centralnych i prowincjonalnych instytucjach rządowych zajmowały osoby wyłącznie pochodzenia rosyjskiego i religii prawosławnej. Ponieważ w departamencie celnym i w wielu podwładnych mu instytucjach prowincjonalnych, znajdują się w liczbie urzędników Polacy i żydzi, przeto powstał projekt ograniczenia ich liczby pewnym procentem, przyzem polemcom zostanie naczelnikom oddzielnych zarządów ściśle przestrzeżenie tego rozporządzenia.“

NIEMCY.

* Berlin, 5 lutego. Ciekawe rzeczy piszą dzienniki urzędowe o liście Kardynała Jacobiniego. Najzabawniejsze jest, co o tej sprawie pisze „Gazeta Kolońska“, która wywodzi swoje ujmuje w następujących pięć kapitalnych punktów: „1) Przywódzcy centrum mieli w swém ręku przed stanowczem głosowaniem oświadczenie Papieża, w którym powiedziano, że Stolica św. przywiązuje wielką wagę do tego, aby centrum w sprawie wojskowej stanęło po stronie rządu. 2) Przywódcy centrum zataili przed frakcyją to oświadczenie i wystąpili wbrew życzeniu w niem zawartemu. 3) Baron Franckenstein przyłożył następnie Ojcu św. pistolet do piersi i oświadczył, że jeżeli Papież będzie się miewał do polityki centrum, ono nie będzie dbało o kościelne interesa Papieża, a on sam i większość członków ustąpią z widowni (!). 4) Następnie przypomniał Papież baronowi Franckensteinowi, że mocą swego stanowiska Papież, a nie bar. Franckenstein rozstrzyga, czego sobie życzyć należy w interesie Kościoła i że kościelne i moralne względy usuwają wszelkie wątpliwości co do faktu, iż w kwestyi wojskowej katolicy powinni byli stanąć po stronie rządu. 5) Wreszcie piętnuje (!) Papież zatajenie swego pierwszego oświadczenia, polecając baronowi Fr. przez swego sekretarza stanu wyraźnie, ażeby tego nowego oświadczenia po rozmowie z p. Windthorstem nie schował znowu tak samo, jak poprzedniego, do kieszeni, lecz zakomunikował je członkom centrum. Dla większej pewności (!) postarano się nadto o ogłoszenie tego dokumentu na innej drodze.“ Oto próbka strawy, jaką gazdzinowe gazety karmią swych czytelników. Czy wobec tego warto przytaczać jeszcze inne głosy?

ROSYA.

* Dzienniki donoszą, iż na ostatniem posiedzeniu senatu zapadło postanowienie, aby odtąd w całym cesarstwie ewangelickie księgi kościelne były prowadzone wyłącznie w języku rosyjskim.

— Z prowincji nadbaltyckich donoszą, że tam zostanie zaprowadzony język rosyjski i do zarządu kolei. Ci urzędnicy kolejowi, którzy nie umieją po rosyjsku, zostaną wydaleny.

— Ponieważ w prowincjach nadbaltyckich na mocy rozporządzenia ministra oświecenia język rosyjski został w prowadzony do szkół jako wykładowy, baronowie i pastory zamykają szkoły nie pytając o to, czy się na to zgodzi władza dorpacckiego naukowego okręgu. Dowiedziawszy się, że władza na samowolne zamknięcie przez Niemców szkół ludowych nie zgodzi się, obywatele i zarządy kościołów protestanckich chcą od ministerstwa oświecenia zażądać wynagrodzenia za budynki szkolne i ziemie, które nie były bynajmniej ofiarowane na szkoły rosyjskie.

— W Senacie wkrótce rozpocznie się sprawa kilku pastorów, oskarżonych o znieważanie w kazaniach religii prawosławnej i o nawracanie prawosławnych na luteranizm. Konsystorz protestancki w sprawie tej uwolnił pastorów od wszelkiej odpowiedzialności i uznał, że czynności ich były zupełnie legalne.



Feliks hr. Mycielski,

o którego śmierci w dniu 2go lutego w Krakowie donosiliśmy, dokonał żywota po

chorobie prawie całorocznej, a od kilku miesięcy coraz mniej zostawiającej nadziei życia. Syn Józefa i Karoliny z hr. Wodzickich (drugi z rządu), wychowany u Jezuitów we Fryburgu, wyszedłszy ze szkół, znalazł się przez swoje związki rodzinne w samym środku bujnego podówczas życia wielkopolskiego, które było towarzyskiem, ale obok tego politycznymi kwestyiami poważnie zajętem, a błyszczącym wszystkimi zaletami wysokiego wykształcenia. Głównem ogniskiem świetnych towarzyskich zebrań był zamek Rychyński; życia rodzinnego i politycznych obrad lub literackich dyskusji, Przybyszew, rodziców śp. Feliksa, a po części Kawcze Henryka Wodzickiego. Z mężczyzn (podówczas młodych) odznaczali się w tem gronie pod wzystkimi względami: Henryk Wodzicki i Maurycy Mann; z dam, pierwszą była powagą wieku, umysłu i charakteru matka zmarłego, Karolina Mycielska. Pani ta wzniosłych uczuć, bystrzej inteligencji, żywej wyobraźni, nie bez pińskiego talentu i wielkiej patriotycznej egzaltacji, a wielkiego przytem osobistego uroku i wdzięku, wywierała wpływ przeważny na swoje otoczenie, a zwłaszcza na młodszego od siebie brata i na wiernego jego przyjaciela Manna, który powtarzał zawsze, że znaczną część swego rozumu i poważnego na świat poglądu winien był pani Mycielskiej. W tem otoczeniu młody Feliks, mimo różnicy wieku uważany za kolegę przez starszych przyjaciół, związał na resztę życia serdeczne z nimi stosunki, przejął się ich sposobem myślenia i uczucia, i nabrał tej pięknej światowej ogłady, tego wykwintnego obejścia, które obok wszystkich innych zalet były cechą tego kółka, a w niem przed innymi Henryka Wodzickiego i Manna.

Zaburzenia roku 1848, a rychło po nich śmierć pani Mycielskiej, rozbiły to kółko i to życie. — Owdowiły pan Józef Mycielski pragnął widzieć syna żonatym, a dom osierociły przez to podpartym i utwierdzonym. Ożenił się też ś. p. Feliks z panną Romaną Rutkowską, która o lat ośm (co do dnia) wyprzedziła go do grobu. Po ożenieniu, kiedy miał wybór gdzie się osiedlić, wybrał Kraków, gdzie przedtem już przemieszkiwała matka jego żony, gdzie zwłaszcza ciągnęły go dawne stosunki, resztki tego samego wielkopolskiego kółka, dom Wodzickich i Mann. Od tych też nieodłącznym widział się go przez cały ciąg życia; zrazu młodym, wesolym, światowym, lubiącym ludzi u siebie przyjmować i bawić, po śmierci żony (i po stracie tych przyjaciół) zamkniętym w domu między dziećmi, zastępującym tym dziecinie, ile mężczyzna może, macierzyńską czułość, troskliwym o ich wychowanie i nauki (świetny egzamin jednego z synów był może ostatnią jego w życiu radością), dla dla wszystkich zawsze dobrym i miłym. Towarzyski jego zalety znane są powszechnie, ale co mniej wiadome, to, że pod formą zażyłości i uprzejmości umiał nieraz szczęśliwie na ludzi wpływać, słowem lub radą odwrócić niejedno zło, poróżnionych godzić, odwracać następstwa kłótni, młodych ludzi ochronić od nierozważnych kroków, a ich rodziny od zmartwień. Ze stanu swego zdawał sobie sprawę zupełnie, a na bliski koniec patrzył odważnie, spokojnie; sam przygotowany na śmierć, przygotowywał dzieci na nieszczęście i oswajał je z tem, co na nie spaść miało. W wili śmierci zażądał od młodzianki córki, która chciał zawsze mieć nieodstępnie przy sobie, żeby na następne rano wezwwała księdza z Sakramentami. Przyjął je też około 7ej godziny rano, rozmawiał potem z dziećmi i z bratem, do ostatniej chwili przytomny, a około godziny 11ej wydał ostatnie tchnienie lekko, bez cierpień i walki konania.

Żal i brak po nim zostanie prawdziwym i rzewnym, nietylko w rodzinie i między bliższymi. Schodzą z nim coraz bardziej czasy niedawne jeszcze, a tak odmienne krakowskiego życia. Kto je pamięta, ten przy wspomnieniu znikłych a drogich postaci Henryka Wodzickiego i Manna, będzie miał zawsze w oczach i w myśli, a niejednen i w sercu, postać i pamięć Feliksa Mycielskiego. (Czas.)

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kółek rolniczych powiatu wągrowieckiego odbędzie się w Wągrowcu dnia 10 b. m. o godzinie 3 po południu na sali p. Paszewskiego. Na zebraniu będzie Patron.

Sprawozdanie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Wągrowcu za rok 1886.

Towarzystwo nasze w myśl umieszczonego na chorągwi godła: „Z pracą i oświatą“ stara się osiągnąć zakreszone sobie cele, t. j. podniesienie przemysłu i umoralnienie członków. Na zebraniach miewano odczyty, po których wywiezwały się pogadanki, a nadto czytano z książek i pism. W niedziele, w których nie przyrzadzały zebrania, schodzili się członkowie do lokalu na pogadanki dotyczące przemysłu lub też bawili się w gry rozmaite.

Zebrań odbyło się w ubiegłym roku 16, walnych 4, razem 20 zebrań. Odczyty na nich mieli następujący członkowie: 1) p. Szudziński „Wskazówki dla przemysłowca.“ 2) p. Degórski „O telefonie.“ 3) tenże „Co to jest statystyka.“ 4) tenże „O życiu i pismach Adama Mickiewicza.“ 5) tenże „O stanowisku prawem naszych Towarzystw przemysłowych;

6) p. Wl. Lenartowski „O tabace;“ 7) tenże „O rachunkowości;“ 8) p. Ulański „O potrzebie oświaty.“ Prócz tego w wykładach i pogadankach rozbierano następujące tematy: 1) „Fabrykacja piór stalowych;“ 2) „Nasz przemysł a obcy;“ 3) „Drobne zarobkowości;“ 4) „Handel kosmami, odpadkami i t. p.“

Z czytelników, składających się z około 400 tomów, korzystali członkowie stósunkowo dość licznie. W ubiegłym roku urządzono 2 przedstawienia amatorskie i 2 zabawy latowe.

Zarząd składał się z pp. Frań. Degórski, prezes; Wład. Lenartowicz, zastępca; Józef Lapis, sekretarz; Maksymilian Namiński, skarbnik; Michał Szudziński, bibliotekarz; jako iawnicy pp. Ksawery Balwiński, Teofil Jaskólski, Józef Ulański i Teodor Żaromski. Ogólna liczba członków wynosi 40.

Remanet kasy z r. 1885 wynosił 102,50 mr.; dochód z roku 1886 wynosił 277,35 mr.; razem 379,85 mr. Rozchód wynosił 278,45 marek; pozostaje więc na rok bieżący 101,40 marek. Z tego umieszczono 80 mr. w Banku ludowym, a 21,40 mr. pozostało w kasie.

Z przyjemnością zaznaczyć nam wypada, że Towarzystwo nasze wspólnie z Towarzystwem przemysłowym (starem) urządza wystawę przemysłową, która otworzona będzie od 9 do 20 marca r. b. Przygotowania już poczyniono.

W końcu zaznaczamy, że Towarzystwo nasze poruszyło myśl dawną z uspienia, aby utworzyć dla wszystkich Towarzystw przemysłowych władzę centralną, o czem bliższe szczegóły poda „Rocznik Towarzystw Przemysłowych“ na rok 1887.

Ponieważ p. Degórski urząd prezesa złożył i z ważnych powodów przyjąć go nadal nie mógł, przeto nowy na ostatnim walnym zebraniu zarząd stanowią pp. Wład. Lenartowski, prezes; Michał Szudziński, zastępca prezesa; Józef Lapis, sekretarz; Ksawery Balwiński, zastępca sekretarza; Maksymilian Namiński, skarbnik; Jaskólski, zastępca bibliotekarza; Matysz Kaczmarek, bibliotekarz; Teodor Żaromski i Józef Bogacki jako iawnicy.

Wl. Lenartowski, Józef Lapis,
prezes, sekretarz.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa „Polek“ w Berlinie za r. 1886.

Towarzystwo liczyło z początkiem roku ubiegłego 56 członków czynnych i 2 honorowych. Wstąpiło w rokueszłym 18, wystąpiło zaś 5, liczy więc obecnie 69 członków czynnych i 2 honorowych. Posiedzenie odbyło się 40 zwycięznych, 1 roczne walne i 1 półroczne walne zebranie. Oprócz tych odbył zarząd sześć posiedzeń dla załatwienia spraw ważniejszych. Członków uczęszczało na posiedzenia przeciętnie 30.

Odczyty wygłoszone były następujące: przewodnicząca p. Szymańska 1) „O zmarłej Teresie Rusanowskiej;“ 2) „Pamiętaj na swoje dzieci;“ 3) „Obchód 500-tniej rocznicy chrztu Litwy;“ 4) „Wigilia za Oceanem;“ 5) „Wspomnienie Henryki z Pustowojtów Lewenhardowej;“ 6) „Ostatni klejnot;“ 7) „Kilka słów o kobiecie Lużyckiej;“ 8) „Królewski pokutnik;“ 9) Na kilku posiedzeniach z „Dziejów polskich“ Panna Karolanka: 1) „O działalności kobiecej;“ 2) „Okropna noc;“ Panna Karchowska: 1) „O zgodzie z Kościołem;“ 2) „Obmowa;“ 3) „Anna Libera, Krakowianka;“ 4) „O św. Franciszku Salezyszu.“ Pan Gulcz: 1) „Domowe życie kobiet w Rumunii;“ 2) „Życia uwagi i spostrzeżenia;“ 3) Wiersz p. t. „Jan Bielecki;“ 4) „Ustęp z historii polskiej.“

Odczyty te, przeważnie wyjęte z pism przez Towarzystwo abonowanych, i to następujących: „Gwiazdy;“ „Tygodnika dla kobiet;“ „Głosu Polskiego;“ „Orełdownika“ i „Bluszczy;“ który abonuje Towarzystwo Wielm. dr. Robiński. Także dostarcza przewodnicząca jeszcze jeden numer „Orełdownika.“ Zabawy urządzone staraniem Towarzystwa były następujące: Przedstawienie amatorskie, Bał maskowy, Obchód 10-tniej rocznicy założenia Towarzystwa, Wieczorek z tańcami i Wycieczka. Dalej urządziło Towarzystwo w drugie święto Bożego Narodzenia loteryą fantową na cel dobroczynny.

Biblioteka obejmuje 194 dzieł w 216 tomach, z której brało udział w czytaniu 20 członków.

Stan kasy jest następujący:
Dochód ogólny w 1886 r. 236,82 marek
Rozchód „ „ 119,72 „ „
Remanent na 1887 r. 117,10 marek

W skład zarządu wchodzi na przyszłe półroczce: pani Szymańska przewodnicząca, pani Barłogowska jej zastępczyni, panna B. Trawińska sekretarka, panna Karchowska jej zastępczyni, pani Samolewska kasyerka, pani Thiel zastępczyni, panna Karolanka bibliotekarka, pani Zimecka jej zastępczyni, panie: Czajkowska, Smólska i J. Trawińska, iawniczki. — Kuratorem jest p. M. Gulcz, jego zastępcą p. M. Ziomek.

Kończąc sprawozdanie, składamy wszystkim dobroczyncom przyczyniającym się do rozwoju Towarzystwa, jako to: panu dr. Robińskiemu, członkowi honorowemu za wszystkie dobrodziejstwa, również wielbniemu ks. Enn, który de uroczniczenia naszych posiedzeń wiele się przyczynia, bądź przez wykład lub jaką mowę, jako też wielbniemu ks. Jastrzębskiemu, członkowi honorowemu, za wzbogacenie naszej biblioteki przez darowanie kilku książek, dalej Szanownej Redakcyi „Orełdownika“ za przysyłanie nam za połowę ceny swego pisma, staropolskie „Bóg zapłać!“

Zarząd.
Helena Szymańska, Bronisława Trawińska,
przewodn. sekretarka.

Kronika

miejsceowa, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań, poniedziałek 7 lutego

* Doniesienia kościelne. (Ciąg dalszy):

Dnia 27 grudnia powierzono tymczasowo duszpasterstwo w parafii Gozdowskiej dekanatu Miłosławskiego ks. Adamowi Cichowskiemu, dotąd wice-dziekanowi i wikaryuszowi katedry i registratorowi biura Ordynaryatu w Poznaniu; ks. Kazimira Laskowskiego, wikaryusza z Wilkowa Polskiego mianowano wikaryuszem przy katedrze poznańskiej.

Dnia 28 tegoż miesiąca poruczone aż do dalszego rozporządzenia ks. Marcinowi Gutmerowi duszpasterstwo w Lginiu, parafii dekanatu wschowskiego.

Dnia 29 tegoż miesiąca powołano ks. Wojciecha Grzybowski, wikaryusza w Mikstacie na tymczasowe zawiadowanie parafii w Kobylegórzu; ks. Antoniemu Kinowskiemu z Krzywinia również tymczasowo zlecono duszpasterstwo w Oporowie.

(Dokończenie nastąpi.)

* Doniesienia urzędowe. W listę adwokatów wpisany został asesor sądowy Langmeyer przy sądzie okręgowym w Pniewach.

* Na piąty tysiąc „Bratniej ofiary.“ Z przeniesienia 218 marek 17 fen. Dziś otrzymaliśmy od szanownych rodaków naszych z Belgii marek 70. Składkę tę złożyli: ks. H. Podgórski 12 fr. 50 c., Jan Luboradzki 25 fr., H. Cmolarski 12 fr. 50 c., St. K. Jasiński 20 m., Henryk Merzbach 12 fr. Posadowski miesięcznie będzie dawał frank jeden, obecnie za styczeń i luty 2 fr., Antonia Grunertz 1 fr., L. C. 1 fr., N. N. 1 fr. Razem uczyniło franków 87 c. 50. Zamienisz, czyni marek 70.

Obok tego szanowny ofiarodawcy odzwają się do wybitnych w społeczeństwie naszym osób, aby wpływem swoim popierały zbieranie składek w całym społeczeństwie. Gdy liberalizm belgijski zagroził wyparciem Kościoła i religii ze szkół belgijskich, wtenczas przywódcy ludu odezwali się do kraju i pięć milionów franków złożyło w krótkim czasie 12 milionów franków na szkoły katolickie. Czyby 12 milionów Polaków nie miało się zdobyć choćby na czwartą część tego, co złożyła Belgia? Dopóki nie nastąpi ogólne zainteresowanie się tą sprawą (tak kończą ofiarodawcy), dopóty nawoływamy Twoje, Szanowny Redaktorze, będzie grochem rzuconym o ścianę.

Dziękujemy Rodakom z Belgii za grosz Bratniej ofiary — za słowo zachęty, za radę i wskazówkę.

My wolać nie przestaniemy — dopóki głos nasz nie trafi do serc wszystkich. — Dalej złożono wygrane w marysazu u pani K. fen. 50.

Razem 288 m. 67 fen. i złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem.

* Na uroczystość koronacji Obrazu Najsw. Maryi Panny w Kalwaryi Zebrzydowskiej. Z przeniesienia 258,35 marek. E. K. służąca z Chwaliszewa 1 markę. Z Pogrzebowa nadesłali: P. Steplewska 50 fen., B. M. 50 fen., Franciszka Kazmierczak 20 fen., Katarzyna Andrzejak 10 fen. — Razem 260,65 marek.

* Wielkich rozmiarów fotografie obrazu mistrza Matejki „Wręczenie dokumentu erekcyjnego Akademii Lubrańskich w Poznaniu“, ofiarowanego J. W. księdzu Prałatowi i Oficyałowi Likowskiemu przez duchowieństwo i obywateli wielkopolskich, nabywać można w Redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ za cenę 4,50 mr., z przesyłką franco 5 mr.

* Kaplica u Sióstr Elżbietek jest pod wezwaniem Najsw. Serca Jezusowego, a nie pod wezwaniem św. Józefa, jak to mylnie niedawno z okazji jej poświęcenia donosiliśmy.

* Teatr polski. Jutro komedia Rüssa: „Rodzina Furiozów“.

Ceny niższe. W czwartek na benefis pani Trapszowej po raz pierwszy komedia pp. Simona i Marc. Trapszy „Pisze komedia“.

W sobotę po raz pierwszy komedia z francuzkiego „Pod kurtelą“.

* Wystawa. W foyer teatru polskiego wystawione są obrazy W. Gersona: „Powrót do Polski Kazimira Odnowiciela (1040 r.)“, „Królowa Jadwiga“ i „Chrystus na krzyżu“.

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

Wystawa tylko wieczorem podczas przedstawień jest otwarta, w czasie, jak afisze każdorazowo oznaczają.

* Za staraniem nowo wybranej prezydentki Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Pauli, p. hr. Władysławowej Kwileckiej urządziła się wieczorek muzyczny kalno-dramatyczny dnia 16 b. m. w sali bazarowej. Odegraną będzie komedya; śpiew, deklamacya i gra na fortepianie wypełnią resztę programu. Jak wieść niesie, urządziło grono znacznych dam ułożyć pewien rodzaj pikniku na dochód ubogich. Uprzejmie gospodynie staraniem i przemysłem swoim przysposobią w Bazarze w tłusty czwartek dnia 17 b. m., obfita zimna wierzcho, gdzie każdy, który zechce złożyć ofiarę na ubogich, kupując w Administracyi Bazaru lub w handlu pani Maszewskiej, bilet po 5 marek, mile przyjętym będzie; że przytęm młodzi wesoło zabawić się mogą, o tęp wątpić nie trzeba. Opiekunki ubogich mają nadzieję, że w ten

sposób zbierze się potrzebny fundusz dla Towarzystwa Pań Miłosierdzia, bez narażenia kogokolwiek na wielki wydatek. Zyczyć tylko trzeba, aby publiczność nasza, w uznaniu ofiar i trudów pomiesionych przez łaskawych amatorów i przez gospodynie pikniku dnia 17 bieżącego miesiąca, jak najliczniej się zebrała. Zależać to będzie głównie od Pań naszych, tak starszych jak młodszych; niechaj każda z nich nie obojerna na niedole ubogich i chorych, zachęci przyjaciół i znajomych, a rezultat będzie pomyślny. Jeżeli gdzie, to u nas trzeba nam się, tak w wielkich jak i w małych sprawach, wszystkim skupiać, bo rozrywanie jedności i mącenie zgody u nas, choćby w drobnych usiłowaniach zmierzających ku ogólnemu dobru, stają się po prostu grzechem. Niechaj cel tych skromnych i tanich zabaw, wszystkich do współdziałania w nich zachęci.

* W pobliżu miasta naszego odbył się w zeszły piątek zrana pojedynek na pistolety pomiędzy porucznikiem rezerwy G. a asesorem D. Rezultat był bezkrwawy. Powodem była sprzeczka w pewnej restauracyi.

* Wczoraj zaszadziło się na Śródcie dwoje ludzi, pomimo, że piec nie miał klapy. Musiano ich przenieść do sąsiedniego pokoju, gdzie przywołanemu lekarzowi udało się przywołać ich do życia.

* Skład prowincjonalnej władzy szkolnej: 1) naczelny prezes hr. Zedlitz-Trützschler, członek rady stanu. 2) Prowincjonalne kolegium szkolne w Poznaniu: przewodniczący: naczelny prezes hrabia Zedlitz-Trützschler; dyrektor: Sommerfeld, prezes rejencji; członkowie: prof. Polte, prowincjonalny radca szkolny; Luke, prowincjonalny radca szkolny; dr. Mager, asesor rejencji, justycyaryusz i radca administracyjny. 3) Rejencya poznańska: a) prezydum: naczelny prezes hrabia Zedlitz-Trützschler; Sommerfeld, prezes rejencji; b) wydział dla spraw kościelnych i szkolnych. Dyrygent: Perkuhn, wyższy radca rejencyjny; radcy rejencyjni: Składny, radca rejencyjny i szkolny; dr. Braxator dto, dr. Gabriel, dto; nadto zatrudniony jest przy tym wydziale Klewe, powiatowy inspektor szkolny. 4) Rejencya bydgoska: a) przewodniczący: prezes rejencji Tiedemann; b) wydział dla spraw kościelnych i szkolnych. Dyrygent: Otto, wyższy radca rejencyjny; radcy rejencyjni: Vater, radca rejencyjny i szkolny; (druga osoba nie obsadzona).

* Witkowo, 6 lutego. Towarzystwo amatorskie w Witkowie urządziła w niedzielę, dnia 13 b. m., w lokalu pana Ogurkiewicza teatr amatorski, a następnie zabawę z tańcami. Odegrane będą: „Chrapanie z rozkazu“ i „Wiesław czyli Wesele Krakowskie.“ Dochód przeznaczony na reperacya ołtarza w tutejszym kościele. Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność naszego miasteczka i okolicy poprze rządy licznym współdziałaniem usiłowania amatorów.

* Żnin. W środę dnia 9 b. m. urządziła Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Żninie zabawę w sali p. F. Szułkińskiego. Początek o godzinie 7 wieczorem o czem donosi Zarząd.

* Września. Niemcy stawiają w okręgu wrzesińsko-pleszewskim kandydaturę p. Mollarda z Góry.

* Kempno. W Świbie zgorzał w dniu 2 b. m. budynek szkolny.

* Łopieno. Burmistrzem miasta naszego wybrany został pierwszy nauczyciel katolicki, p. Sarnowski.

* Międzychód. Za staraniem ks. proboszcza Garskiego, stanie w tym roku w Rokitinie gmach, w którym pomieszczone będą trzy Siostry Elżbietanki.

* Inowrocław. Dnia 31 z. m. odbył się tu sejmik powiatowy celem rozdziału majątku i sprawy starożytności inowrocławskiego. Uchwalono pomiędzy innymi definitywnie rozdzielić aktywa i pasywa starożytności inowrocławskiego podług stałej uchwalonej normy. Powiatowa kasa oszczędności pozostaje wspólną. Lazarder powiatowy nabędzie nowy powiat inowrocławski za cenę taksy. Utrzymanie mostów i dróg wszelkiego rodzaju przejmie każdy nowy powiat w swym obrębie. Również przejmują obydwa powiaty każdy z osobna zobowiązanie co do dostaw przy budowie kolei itp.

* Z Grudziądzka. (Wysokie podatki.) We wsi Mahnsfeld placą mieszkańcy 500 procent podatku klasycznego na podatki komunalne. Przesadziła ich gmina N. pod Grudziądzem, gdzie 1600 procent podatku klasycznego placą interesenci na wydatki komunalne. Jeden z tamtejszych właścicieli, będący w 10 stopniu (2100—2400 m. dochodu), płaci rocznie 48 m. klasycznego podatku, a 787 m. podatku komunalnego.

* Kraków. Profesor Mikulicz został mianowany profesorem w Królewcu i opuszcza stanowczy dotychczasowe swe stanowisko w Krakowie.

* Teofil Żebrawski, dr. filozofii, inżynier cywilny, czynny członek Akademii Umiejętności, b. kapitan wojsk polskich, — zakończył w sobotę po długich cierpieniach życie, przeżywszy lat 86. R. i. p.

* Z Wilna donoszą, iż rektorem miejscowego seminarium dyocezjalnego mianowany został ks. Stefan Zwierowicz, administrator kościoła św. Rafała Archanioła na przedmieściu wileńskim Śnipekach. Nowy rektor był przez lat dwadzieścia profesorem wileńskiego seminarium.

* Paryż. Przełożony Misyj Polskiej wyjechał na parę tygodni do Rzymu, aby złożyć hold nowo wybranemu Przełożonemu Generalnemu i doręczyć dar imieniem Polaków przebywających w Paryżu. Darem tym jest prześliczny wykonany ornat w zakładzie hafców i ozdób wyrabianych złotem i srebrem. Za-

kład ten niezamordowaną pracą i usilniami zabiegami doprowadzony został do najwyższej doskonałości przez naszych rodaków państwa Rąskich. Zdaje się nam, że ten dar będzie podwójnie przyjemnym Przełożonemu Generalnemu, raz że jest wyrazem uczuć katolickich Polaków przebywających w Paryżu, a powtóre że pochodzi z pracowni założonej i tak świetnie prowadzonej przez naszych rodaków.

* Na posiedzeniu sejmowym 24 stycznia w Rzymie, wystąpił z pierwszą mową znany Cocapieller. Cała Izba nie wylączając najpoważniejszych członków w czasie tej mowy głośnym wybuchła śmiechem. Cocapieller kruszył kopią w obronie ludzkości, a tą razą przeważnie w obronie więźniów. Kiedy wstąpił na trybunę nastąpiła chwila zupełna cisza, a później głośnie oklaski. Cocapieller powiedział w swój mowie pomiędzy innymi: „Nie mógłbym tutaj wystąpić jako znawca w sprawie więźniów, gdyż sam nie był 38 miesięcy przesiedział w Carceri nuove (wesołość). Więzienia rzymskie gorsze są od norzłódzkiej. Pierwszą noc po przybyciu do więzienia położyłem się, aby zasnąć, lecz o zgrozo, łóżko moje ożyło. (Wielka wesołość). Od 20 września, kiedy armaty pod Porta Pie zagrzmiły, nie widzą więźniowie mięsa. O wiele lepiej było siedzieć za rządów papieskich (wielka wesołość). Dyrektor szpitalny po pijanicy pierwszej klasy, więcej wyprawy pacjentów na tam ten świat — niż jego lekarze. (Wybuch wesołości). W Carceri Nouve w ogóle można się przenieść na tamten świat, a niktby o tęp nawet nie wiedział. (Ponowna wesołość). Jak śledzie w beczce siedzą tam więźniowie. Pan prezes ministerstwa mógłby też przy sposobności zwiedzić Carceri Nouve, to tak blisko od jego mieszkania. (Wielka wesołość). Ze swój strony przedłożę dobre ustawy, jestem praktyczny i rozumny, jestem szlachcicem, nie parobkiem stajenym, chociaż starzy Rzymianie byli także dobrymi jeźdźcami. (Wesołość nie do opisania, Cocapieller był dawniej masztalerzem papieżkim.)

Pragnę doprowadzić Rzym do dawniej świetności i wypędzić złodziei z administracyi państwowej. W końcu polecam pannę prezesowin ministerstwa, aby rozkazał powieszać wszystkich liwerantów więziennych. (Grzmot oklasków i wesołość). — Minister Depretis oświadczył wśród ogólnej wesołości, że przychylił się do wniosków Cocapiellerowych, skoro tylko przyjdą pod obrady.

* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 8go lutego św. Jana z Ma y w.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 32 Zachód o godzinie 4 minut 57.

TELEGRAMY.

Kolonia, 7 lutego. Na wczorajszym zebraniu stronnictwa centrum oświadczył deput. dr. Windthorst, że Ojciec św. zyczył sobie wprawdzie uchwalenia siedmiolecia, że atoli życzenie to wynikało nie z materialnej osnowy projektu wojskowego, lecz ze względów utylityarnych, politycznych wymagań i stósunków. Gdyby to było możliwem, centrum byłoby życzeniu Papieża uczyniło zadość, — ale niemożliwych rzeczy nikt żądać nie może. Ojciec św. nie będzie się gniewał na swych wiernych synów, gdy rozważy dokładnie powody, które nimi kierowały.

Rzym, 7 stycznia. „Tribuna“ i „Riforma“ donoszą ponownie, że hr. Robilant podał się do dymisji. „Opinione“ powiada, że minister wypowiedział, iż pragnie ustąpić. Pismo to spodziewa się atoli, że hr. Robilant do tego kroku się nie postunie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Ziemiańska wyszedł nr. 6 i zawiera: Porządek dzienny walnego zebrania Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskim. — O uprawie koni czarnych, M. A. Barta. — Jaką wartość ma kwas fosforowy „strącony“, względnie wsteczony? — Doświadczenia nad uprawą ziemniaków. — Dotychczasowe działania komisji kolonizacyjnej. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości: Brak apetytu u świń. — Nowy cukier sacharyn. — Wpływ świeżego powietrza na podój. — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Ze stacyi chemicznej i oceny nasion w Zabikowie pod Poznaniem. — Ogłoszenia.

* Tygodnika Powieści wyszedł z druku nr. 19 i zawiera: Odźwierna z Alfortville. Powieść przez autora „Rodziny Lanquiers“ i „Walka o miliony“ (przekład z francuzkiego) E. z Kurowskich Puffke (ciąg dalszy). — Córka Nababa z Singopory, powieść przez E. R., przekład z angielskiego (ciąg dalszy). — Dobry przyjaciele, nowella (przekład z niemieckiego) (ciąg dalszy).

Ostatnie wiadomości.

Walne zebranie delegatów W. Ks. Poznańskiego.

Pan M. hr. Kwilecki, przewodniczący Komitetu prowincjonalnego, przed zgajaniem obrad odczytuje wniosek Komitetu wyborczego miasta Poznania, który w skutek wezwania grona wyborców żąda, aby walne zebranie delegatów z powodu sprzedaży Radłowa przez bank Kwilecki,

Potocki i Spółka, pozbawiło go urzędu przewodniczącego w Komitecie prowincjonalnym. Po krótkiej dyskusyi, gdy ustalono wniosek o zamknięcie tej dyskusyi — i gdy większość za tym ostatnim wnioskiem się oświadczyła — pan M. hr. Kwilecki zdał deklaracya, że urząd swój składa i opuścił zebranie.

Posel Władysław Wierziński w zastępstwie przewodniczącego zgajł zebranie, wspomnił o bolesnej stracie, jaką ponieśliśmy przez śmierć ś. p. Alfona Oświecimskiego, czynnego członka komitetu i delegata ostrzeszowskiego, oraz znakomitego posła naszego ś. p. Kazimira Kantaka zebranie uczciło pamięć ich przez powstanie.

Wspomniawszy o stracie dwóch postów w okręgu wyborczym poznańsko-obornickim, gdzie mimo największych starań i znakomitej organizacyi komitetu wyborczego — przy wyborach przepadliśmy — oświadczył przewodniczący, iż Komitet przygotowywał za swój strony poczynił wszelkie przygotowania, wyda sprawozdanie Koła polskiego z parlamentu i wraz z odevą Komitetu rozszerzać ją będzie po kraju, dostarczy karteczek i wspomagać będzie komitety w ich działaniu. Od was Panowie zależeć będzie wybór posłów takich, którzy charakterem i zdolnościami odpowiedzą zadaniu swemu. Czasy są coraz cięższe, obrona też powinna być coraz intensywniejszą.

Po przeczytaniu nazwisk obecnych delegatów (27) przystąpiono do wyboru kandydatów.

Wybrani zostali:

1) Na okręg wyborczy gnieźnieńskowagrowiecki dr. Julian Chelmiński z Żydowa na 26 głosujących 22 gl.

2) Na okręg wyborczy kościańskobukowski dr. Ludwik Mycielski z Gałowa na 27 głosujących wybrany 25 głosami.

3) Na okręg wyborczy śremsko-średzki Ludwik Graeve ze Słowikowa na 27 gl. wybrany 23 gl.

4) Na okręg wyborczy wrzesińskopleszewski Teofil Magdziński z Bydgoszczy na 26 głosujących wybrany 25 głosami.

5) Na okręg wyborczy krotoszyński ks. dr. Jazdzewski ze Zdun na 27 głos. wybrany 26 gl.

6) Na okręg wyborczy odolanowsko-ostrowski ksiądz Ferdynand Radziwiłł z Antonina na 27 głosujących wybrany 27 gl.

7) Na miasto Poznań i powiat poznański Stefan Cegielski na 27 głos. wybrany 27 gl.

8) Na okręg wyborczy inowrocławskomogilnicki Józef Kościelski na 27 głos. wybrany 19.

9) Na okręg wyborczy krobki ksiądz Adam Czartoryski na 27 głosy wybr. 27.

10) Na okręg wyborczy wschowski ksiądz Ferdynand Radziwiłł na 27 głosujących 27 głosami.

11) Na okręg wyborczy szubińskowyrzyski Leon hr. Skórzewski z Lubostroina na 27 głosujących wybrany 27 głosami.

12) Na okręg wyborczy szamotulskochodziechowski-obornicki Hektor hr. Kwilecki na 26 głosujących wybrany 25 głosami.

13) Na okręg wyborczy czarnkowsko-chodziecki ksiądz Leon Gajowiecki z Chodzieża na 26 głosujących wybrany 26 głosami.

14) Na okręg wyborczy babimojskomiejski ksiądz dziekan Röhr ze Zbąszynia wybrany 27 gl.

15) Na okręg wyborczy miasto Bydgoszcz i powiat, bydgoski dr. Roman Komierowski z Dębna na 27 głosuj. wybrany 27 głosami.

Panowie Wl. Taczanowski, dr. W. Skarżyński, adwokat Pluciński i Stan. Chlapowski oświadczyli piśmiennie, że mandatu nie przyjmują.

Komitet wyborczy prowincjonalny na W. Księstwo Poznańskie.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 7 lutego 1887. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica stałej.

kwiec. maj 164,—

maj-czerwiec 165,75

żyto słabo.

kwiec. maj 182,—

maj-czerwiec 182,25

czerwiec-lipiec 182,75

olej rzep. spok.

kwiec. maj 45,20

maj-czerwiec 45,50

okowita słabiej.

w miejscu 36,40

lutyl 36,40

lutyl-marzec 36,40

kwiec. maj 37,30

maj-czerwiec 37,60

czerwiec-lipiec 38,30

lipiec-sierpień 39,—

sierpień-wrzesień 39,50

Owies

kwiecień-maj 111,50

Wyp. żyta wsp. —

Wyp. okow. kw. 40,000

Kapitały.

Berlin, 7 lutego 1887.

Consol. 4% 104,40

Pozn. 4% listy z. 101,—

Poz. 3 1/2% list. z. 96,50

Pozn. listy rent. 102,60

Anstr. banknoty 158,80

Anstr. renta srebr. —

Ros. banknoty 184,60

Ros. consol. 1871 93,59

Ros. listy zast. —

Pol. 5% listy zast. 57,75

Pol. likw. l. zast. 54,25

Węg. 4% rent. z. —

Centralnemu komitetowi ku żywności biednych dzieci szkolnych miasta Poznania, na ręce skarbnika właściciela fabryki p. Maurycego Milcha, ul. Berlińska 5, nadesłali dalsze datki:

pp. radca medycyny dr. W. Cohn 5 marek, radca zdrowia dr. J. Samter 5 m., sekretarz powiatu pobor. Anders 5 m., Selig Amerbach synowie 50 m., pani Sara Elkoles 2 m., Hugger 3 m., Józef Hugger 3 m., właściciel browaru pani Gumprecht 3 m., H. Pohle 1.50 m., J. Mucha 1 m., H. Krupski 3 m., A. Krupski 3 m., C. Freyer 1 m., Joachim Bendix 1 m., wdowa D. Scherek 3 m., H. Schütz 3 m., S. Morchel 1 m., Brecht 2 m., Elzb. Kleemann 1.50 m., Hoffmeyer i Heydemann 2 m., Helena Razer 2 m., A. T. 2 m., S. N. 1 m., R. Beyer 2 m., Musielki 1 m., Adolf Aesch 1 m., W. 2 m., F. Andrzejewski 6 m., Emil Brumme 3 m., E. Schober 3 m., C. Schober 3 m., U. B. 1 m., P. S. 3 m., powszechny związek gimnastyków 10 m., prof. Moritz 3 m., kasztelan Rösner 5 m., zebrane przez radcę rachunkowego p. Genschen 79.50 m.

Następujące Państwo udziela śniadania lub obiady: Klein i chłopcu, Paczkowski i chłopcu, cukiernik A. W. Żurawski 2 dziewczętom, Głabisz i chłopcu, dentysta Mallachow 1 dziewczynce, Eugenia Stanz 1 dziewczynce.

o nadesłanie dalszych datków na ręce skarbnika i członków komitetu uprasza Centralny Komitet ku żywności biednych dzieci szkolnych miasta Poznania.

Przybyli do Poznania. Poznań, 6 lutego

BAZAR. Taczanowski ze Zborowa, hr. Mieliński z Chobienice, hr. Żółtowski z Niechanowa, hr. Żółtowski z Głuchowa, Lutomski ze Stawu, Stabłewski z Czeradza, Dobrogajski z Drodzyski, Brodowski z Psar, hr. Kwilecki z Oporowa, Łącki z Posadowa, dr. Szuldrzyński z Lubusza, hr. Kwilecki z Kwiłcza, hr. Mieliński z Pawłowic, Swinarski z Królestwa, Pieniążek z Królestwa, Kawczyński z Królestwa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Koczorowski z Dembna, Biernacki z Berlina, Galon z Wągrówca, Szymt ze Srody, Speichert z familii z Konojodu, Wilczyński, Ritter i Ballenstaedt z Gniezna, Górski z Prus Zachodnich, Danysz z Pniew, Smiechowski z Prochnowa, Zielinski z Gniezna, Braunek z bratem z Zielnik, Geisler i Walter z Hamburga, Tucholka z Rudy.

(24) LOTERYA. (Bez gwarancji) Berlin, dnia 3 lutego.

Przy dzisiejszym dalszym popołudniowym ciągnięciu czwartej klasy 175 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

109 236 90 367 94 780 844 919 1005 102 72 254 365 71 92 537 667 94 95 923 2020 95 259 307 17 69 481 568 (1500) 94 721 94 827 78 (1500) 3060 101 242 307 28 42 (5000) 663 748 812 19 952 67 4165 406 61 723 72 5047 (1500) 102 39 584 610 727 37 908 24 (500) 6018 61 230 317 87 415 (1500) 76 (1500) 516 28 785 967 7365 432 59 511 67 773 833 909 16 (300) 8154 87 230 48 387 911 88 91 9065 (5000) 98 332 405 74 (300) 554 634 946 96.

1004 65 75 184 224 (1500) 85 470 77 709 504 (500) 65 646 47 744 67 11253 468 96 97 98 (3000) 500 654 55 970 (300) 12027 153 31 98 311 449 (300) 85 586 684 (300) 92 702 (3000) 43 65 910 84 13072 72 (300) 190 301 82 475 654 750 805 14062 193 221 471 409 55 507 88 600 79 781 810 40 15008 (300) 35 109 49 75 451 66 549 852 (3000) 16006 75 84 172 85 252 345 83 412 76 519 79 854 (3000) 910 1702540 43 356 628 706 24 91 926 85 18191 220 387 496 604 793 (300) 877 19081 135 246 85 657 99 (3000) 722 49 851 78.

20085 120 35 50 93 52 99 729 (3000) 807 21094 230 395 (-000) 447 50 619 31 759 860 22000 187 91 (3000) 847 478 87 501 26 90 747 966 230279 (3000) 878 489 603 743 867 88 919 32 23073 75 282 81 838 618 711 62 900 87 89 25018 60 187 97 231 91 664 812 26281 90 492 261 627 75 780 27023 70 404 562 77 815 33 90 94 28026 68 77 256 381 44 68 89 535 48 95 609 921 45 (3000) 29031 173 589 615 43 787 808 62.

30035 380 72 (300) 82 412 83 616 93 787 989 31233 380 529 753 857 89 946 32008 112 293 348 76 419 601 601 751 85 90 897 902 33187 335 492 560 701 10 89 856 34141 66 243 68 387 447 553 605 708 21 55 35062 113 13 233 475 83 547 617 735 80 (1500) 804 11 84 927 73 91 36134 43 82 94 227 430 588 606 20 64 92 752 74 (1500) 842 55 95 37229 54 89 393 446 52 81 (3000) 620 51 916 39 38013 218 55 92 349 67 90 920 55 762 826 44 66 39090 126 42 86 858 85 400 68.

40110 50 347 54 567 689 837 60 (500) 40118 134 225 380 441 79 638 77 808 (500) 88 96 42099 313 52 633 500 637 (3000) 786 819 43 43029 118 213 580 684 (1500) 706 44135 42 94 220 (1500) 31 895 411 33 92 515 33 658 734 45 111 84 94 34 (1500) 51 45008 12 72 73 85 111 82 245 (3000) 334 52 414 800 980 46120 262 (3000) 79 377 221 411 627 28 792 808 36 74 901 9 47022 90 123 234 43 70 336 86 89 90 404 14 40 89 99 898 45018 70 264 44 723 95 808 918 95 49045 56 150 53 265 (1500) 314 33 (500) 54 433 48 651 (3000).

50201 321 47 838 (500) 51009 248 82 302 59 75 496 (500) 543 58 (500) 643 73 709 (300) 53 859 918 52040 58 86 106 57 81 241 96 336 63 411 50 71 505 718 22 817 31 44 72 (3000) 39002 47 86 109 26 55 228 385 431 (500) 95 884 (300) 959 54109 26 55 228 (1500) 44 390 423 601 4 (1500) 48 830 55042 115 (3000) 23 469 536 53 59 635 40 88 790 807 97 998 56063 74 517 601 76 925 57029 92 119 41 55 225 313 436 56 515 (1500) 47 903 22 66 (3000) 708 33 806 974 58004 197 432 88 573 87 667 744 92 829 76 59 89 289 377 405 51 85 506 708 33.

(10000) 561 610 54 58 899 (15000) 930 33 72 69087 91 (3000) 118 274 403 10 512 603 45 963 69.

70007 11 124 401 758 62 885 928 87 (300) 71053 87 101 230 55 403 (500) 570 648 702 509 802 943 94 72015 27 45 137 66 487 680 712 61 911 73199 234 322 425 646 63 833 912 74242 307 982 86 (5000) 75098 178 208 19 71 (3000) 79 303 20 457 72 575 617 828 934 76063 133 230 34 302 440 690 736 53 (300) 67 893 77006 61 78 (1500) 147 214 27 84 86 304 524 (500) 615 30 717 28 988 39 78072 467 609 719 92 810 82 903 63 79242 (1500) 828 453 70 72 (3000) 614.

80015 140 383 439 535 748 57 60 (300) 80 837 935 75 (1500) 81098 233 317 39 561 636 42 718 99 (3000) 867 82044 400 14 572 79 636 87 857 974 85 83045 49 208 9 76 377 511 610 20 86 708 905 55 84017 39 64 90 385 406 30 633 (300) 78 802 (3000) 89 85011 55 (3000) 142 229 (1500) 53 301 560 687 761 855 986 86020 42 58 116 410 50 629 (3000) 797 806 61 69 71 (300) 96 87008 120 (500) 34 53 57 359 541 861 96 88041 104 29 (300) 225 387 443 651 906 7 89333 78 544 89 621 (3000).

90159 227 (300) 900 1 7 21 435 527 670 (300) 73 738 948 91000 211 314 (3000) 403 25 40 68 63 510 27 92136 280 427 553 621 41 74 862 926 93032 43 (300) 251 347 408 86 (3000) 566 721 41 45 64 828 94003 10 42 160 628 47 89 91 792 814 94 992 95305 536 88 607 (300) 36 89 731 832 70 920 33 34 96 96029 93 149 393 541 860 946 87 97039 50 156 95 235 57 516 699 704 855 66 969 74 83 98079 172 283 380 82 500 74 602 74 823 32 40 900 6 37 99079 417 33 59 798 833 955.

100158 347 958 336 92 97 955 101000 95 101 209 330 596 663 71 (500) 730 60 102126 94 (3000) 97 232 448 59 632 9 28 87 762 805 103084 223 305 432 45 620 733 86 (300) 824 54 913 51 99 104011 293 (500) 455 846 943 105019 (500) 233 354 754 909 (300) 106024 (300) 45 66 98 383 406 (500) 72 580 825 993 107215 374 412 76 98 589 (30000) 670 78 (300) 700 905 (300) 62 106077 409 38 517 26 36 629 68 918 67 109084 87 120 244 65 325 443 501 602 47 752 53.

110299 420 69 73 552 60 910 23 110093 98 184 69 261 524 672 793 805 112171 74 263 64 91 (500) 437 (300) 47 530 (1500) 50 (1500) 86 700 21 882 113001 5 468 81 640 71 710 950 114191 214 43 49 79 401 96 636 65 821 115033 192 221 (300) 478 546 60 633 65 66 753 61 (500) 116200 24 66 208 34 45 88 94 231 465 587 607 81 739 85 906 117017 79 170 99 263 458 523 52 73 682 73 24 28 815 20 928 54 11058 (3000) 65 104 285 430 92 507 32 911 119012 114 15 66 (300) 215 68 323 39 401 51 598 728 88 878 89.

120105 38 253 303 20 (3000) 404 541 (300) 74 694 944 121011 40 93 133 213 83 91 483 574 945 122132 71 204 68 892 716 (300) 39 41 801 86 (1500) 123039 133 72 230 52 301 38 66 95 443 53 617 700 848 124257 87 376 413 33 510 657 894 925 125144 405 20 64 529 97 (1500) 609 721 816 (500) 66 901 27 56 (500) 126001 35 256 400 (1500) 600 45 809 (3000) 56 91 980 127122 70 393 524 914 (3000) 128136 57 291 (3000) 327 80 420 556 752 961 129074 182 87 418 36 616 68 789 (3000) 811 34 68 69 950 (300).

130044 141 96 342 (3000) 94 406 529 68 635 702 16 76 131189 (3000) 368 87 511 16 64 1587 645 700 47 931 132130 323 77 423 837 133056 103 (3000) 40 98 233 382 449 554 (500) 638 739 89 925 44 134020 25 150 293 423 569 688 912 135111 954 04 437 (3000) 44 342 136014 (1500) 43 122 362 65 445 675 756 (300) 986 137007 23 218 382 86 401 27 (1500) 571 611 713 46 95 138005 47 82 197 (3000) 436 (1500) 75 569 86 811 139004 83 271 99 402 501 674 75 720 (300) 911 43.

140040 (300) 70 (300) 351 609 767 81 858 988 141009 86 422 34 504 814 930 89 142008 13 29 103 (300) 25 500 57 711 34 824 44 143347 83 (500) 528 754 945 144025 68 117 578 727 961 (300) 66 86 145013 189 272 321 451 508 9 12 40 605 46 54 761 917 146144 74 302 81 90 486 618 44 58 798 876 935 38 50 147086 182 325 35 99 645 746 148084 113 228 115 423 81 669 892 (1500) 909 74 89 149188 293 307 451 575 743 879.

150018 21 102 6 44 56 218 28 64 84 310 17 20 42 539 671 719 49 894 908 151110 13 63 317 63 64 66 556 884 152041 72 26 98 401 47 510 649 718 854 923 37 70 153167 221 306 425 35 538 (300) 42 817 50 154047 104 262 79 3 6 444 532 80 (500) 61 504 54 91 981 (3000) 155075 92 170 239 468 156114 223 53 90 371 (3000) 412 590 728 875 157196 450 518 86 672 (500) 73 95 916 158019 56 78 270 79 528 631 (3000) 85 994 159081 251 98 511 (300) 59 656 716 43 872 (300) 964.

160049 62 134 255 347 662 702 863 931 161080 204 310 94 507 630 35 799 930 162062 178 327 576 (300) 953 67 163020 127 93 538 688 708 891 938 164038 44 112 (500) 222 57 (300) 72 89 398 493 518 655 819 906 165002 194 221 28 654 61 735 817 983 166062 196 569 (300) 781 96 820 938 167248 315 450 557 630 69 829 168012 187 484 566 674 722 44 804 31 82 935 43 169135 62 72 81 373 421 (3000) 513 (500) 647 726 29 898.

170040 162 90 288 316 (500) 254 (3000) 93 665 798 171134 41 63 (5000) 208 333 532 33 897 172067 870 571 605 782 80 95 845 937 76 173172 (500) 225 93 349 54 77 628 81 903 62 174288 369 419 40 52 70 84 604 781 91 845 903 19 76 175045 180 250 304 19 36 45 457 661 813 921 87 176188 747 801 78 177030 226 383 522 (300) 41 46 50 666 78 908 22 178007 47 64 240 401 (500) 538 84 89 931 47 179010 (500) 24 80 253 98 315 21 419 (300) 507 26 30 620 67 70 744 94 805 50 904 14 28 57.

180019 49 108 73 107 626 54 717 (3000) 82 996 181064 92 107 92 222 33 309 26 410 (300) 64 507 56 803 90 182033 181 318 422 82 930 40 183005 53 171 77 (300) 96 496 526 652 784 858 184142 120 37 87 353 447 720 905 66 96 185045 170 286 89 448 (500) 69 573 88 830 990 186100 263 364 90 440 628 778 80 925 44 66 187074 147 209 (300) 26 343 438 873 772 74 896 188153 218 361 (3000) 241 513 (3000) 321 654 65 96 715 189125 81 206 97 476 610 16 731 848 56 904 70.

(25) Berlin, 4 lutego. (Ciężnienie przedpołudniowe.) 120 255 307 31 81 505 90 719 56 70 871 962 1273 (300) 568 699 705 95 2240 62 360 542 45 (1500) 77 3188 265 417 90 628 67 702 876 (3000) 991 4388 483 87 (500) 97 677 712 317 77 99 5084 (5000) 78 166 305 (300) 537 758 67 801 44 6042 180 211 315 33 575 659 907 33 7183 89 325 80 454 61 527 920 74 8110 233 378 566 (3000) 719 20 88 9276 353 476 560 713 47 809 89.

67 94 17008 75 104 81 78 353 59 82 94 403 56 523 (300) 43 714 28 52 54 803 84 942 66 18004 15 122 73 204 30 (3000) 358 63 455 527 74 733 90 930 68 19163 97 239 320 504 49 56 637 717 845 62.

20162 213 63 83 307 537 603 95 21159 80 548 716 27 948 90 22089 146 94 249 69 421 50 562 65 616 711 73 937 98 23195 232 519 63 96 831 35 24011 192 95 264 72 470 713 939 52 81 (300) 98 25028 30 104 57 85 314 411 41 90 593 603 (1500) 60 96 722 877 939 (5000) 69 2605 91 96 211 77 92 93 380 421 88 523 887 907 80 27020 246 62 80 98 (3000) 325 457 92 93 786 28082 207 36 (1500) 49 96 305 401 785 842 44 984 29060 181 547 83 701 10 828 950.

30063 143 65 224 43 398 945 53 73 79 31036 163 92 345 499 598 614 69 764 976 32071 148 95 918 58 (5000) 33022 78 96 293 363 456 819 920 24035 199 355 464 503 616 35 39 88 776 803 923 82 35064 251 391 452 577 659 61 66 766 810 921 38 46 26098 123 80 93 229 558 72 433 533 74 637 715 86 37299 416 25 76 562 728 811 13 969 38042 846 96 594 610 35 707 (500) 814 20 908 (3000) 39061 177 262 (500) 414 17 83 714 80 812 31 74 95 923.

40062 63 92 144 200 29 660 734 (500) 879 (1500) 4016 137 98 203 500 10 58 698 827 75 42171 219 80 354 440 78 92 568 750 90 803 960 62 43008 205 52 85 305 47 (500) 50 595 (3000) 626 78 (300) 835 44023 112 219 42 51 353 550 684 97 807 25 61 45110 218 329 72 494 553 600 709 73 806 44 (500) 46115 87 90 99 206 342 440 (3000) 615 33 41 738 66 845 (500) 85 937 47031 99 (300) 106 27 257 60 81 (500) 350 508 761 826 96 962 68 48005 42 76 99 118 320 459 (300) 522 32 757 77 844 916 69 49059 139 219 23 372 79 411 500 70 803 36 67 961.

50022 161 69 89 268 342 690 705 805 83 87 51078 83 749 69 826 91 940 48 52103 36 89 212 50 90 301 512 31 86

✠

Dnia 5 lutego r. b. o godzinie 11 w nocy zakończyła żywot doczynny, opatrzona śś. Sakramentami w 85 roku życia (1543)

Franciszka z Lopińskich Kulesza,
wdowa po kapitanie byłych wojsk polskich.
Eksportacya do kościoła odprawi się w poniedziałek o 4-tęj, nazajutrz pogrzeb o 10-tęj.
W imieniu w smutku pogrążonej rodziny
Ks. Kulesza.
Miłostaw, d. 5. 2. 1887.

Czcigodnym Rządcom kościołów
poleca
DRUKARNIA KURYERA POZNAŃSKIEGO
Sw. Marcin nr. 16
wszelkie formularze kościelne
jako to:

Metryki, sponsalia, sepulchury.
Dziennik dochodu i rozchodu kasy kościelnej.
Liber Baptizatorum, Liber Copulatorum, Liber Mortuorum, Liber Conversorum.
Formularze do rachunków i etatów kościelnych
Formularze z rubrykami do spisu dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.
Książkę do przyjmowania i zapisywania zapowiedzi z dodaniem na czele książki modlitwy powszechnej i modlitwy za Ojca św., zaopatrzonych w aprobatę Władzy Duchownej.
W końcu tejsz książki znajduje się kilka kart wolnych, zastosowanych do ogłaszania parańfom z ambony rozporządzeń kościelnych lub wspomnień zmarłych (wymijanki).
Formularze do wykazu składek na Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Świętopiętra, zebranego Cathedralicum od chrztów, ślubów i pogrzebów, na potrzeby miejsc św. w Palestynie, na Internat Lwowski Unitów, na potrzeby dycecejalne za dyspensy postne.
Preces, po cichej mszy św., naklejone na tekturze lub bez naklejenia, też same modlitwy po polsku,
Drukarnia poleca również papier do korespondencji urzędowych, koperty do tychże z drukowanym adresem do Prześw. Konsystorzów w Poznaniu i w Gnieźnie, niemniej papier listowy w różnych formatach ze stosownymi kopertami.

Handel szkła szybowego i szklarnia
M. Nowickiego & Grünastla
Jezuicka ul. nr. 5 (521)
poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.
Oprawa obrazów.

Zelazne szafy do pieniędzy
z 3 kluczami, stosowne dla kas kościelnych, jako też żelazne szkatułki także do wmurowania. (618)



wagi do wazenia bydła, wagi decymalne
poleca
T. Krzyżanowski,
Handel żelaza. Szewska ul. 17.

Interes komisowy
Z. Taszarski,
Poznań, W. Garbary 52,
pośredniczy w zakupie i sprzedaży majątków, lasów i kamienie, regulowaniu hipotek, w sprzedaży zboża, wlny, okowity, w ogóle wszelkich produktów w zakres rolnictwa wchodzących. (801)


Spieszne i najtańsze tuczenie świń
uskutecznia się przez używanie
mąki mięsnej.
Takową po taniej cenie polecają
Orłowski i Sp.
Poznań.

Mój zakład zegarmistrzowski
znajduje się obecnie
przy placu Wilhelmowskim 3
w dawniejszym „Hôtel du Nord.“
Polecam (766)
największy wybór zegarków i łańcuszków
z najlepszych fabryk po cenach umiarkowanych. Poręczenie kilkoletnie.
L. MARCHLEWSKI,
zegarmistrz, były długoletni zarządca składn G. Huebnera.

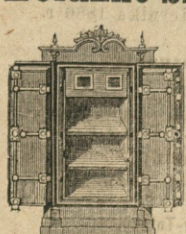
20 Sejmik gospodarski w Toruniu
odbędzie się
we wtorek d. 15 lutego r. b. w Muzeum.
Początek o 11 godz. przed poł.
Porządek dzienny.
1. O kolonizacyi wewnętrznej i zastosowaniu instytucyi spółek zapisanych do gospodarstwa rolnego.
2. O mleczarstwie z głównym uwzględnieniem fabrykacyi masła. (1461)
3. Wniośki ze zgromadzenia i dowolna nad niemi dyskusa
Na uproszenie błogostawieństwa dla obrad odprawi się rano o godzinie 9 nabożeństwo w kościele Panny Maryi.
O jak najliczniejszy udział uprzejmie prosi
Slaski
imieniem Gospodarzy Sejmiku.
60 bardzo ciekaw. fotografi i 2 więk. obrazy fr. za 2,50 m. w znaczku poczt. Gottf. Broilander, Gothenburg, Szwecja (1530)



Premiowany na wystawie powszechnej w Liverpoolu r. 1886.
Znakomity ten likier jest w zapasie w wszystkich cukierniach, restauracjach, hotelach i handlach delikatesów.
W celu odświeżenia powietrza w pokojach.
Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bezkwestyjnie czyste powietrze w pokojach. Przy stosunkowo rzadkiem odświeżeniu powietrza, jak się to najczęściej zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszczeniach mieszkaniowych choroby, a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu bardzo skuteczny i przyjemny środek z znakomitym zapachem tj. **Radiolera esencya jodowa (Confieren Geist)** z Czerwonej apteki w Poznaniu, która wyrabia się i destyluje z świeżych iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniwersytetu w Lipsku, tajnego wyższego radcy medycznego prof. dr. Nussbauma i prof. dr. Gieł w Monachium, prof. dr. Rokitańskiego i radcy zdrowia dr. Niemeyer najstosowniejszą jest do oczyszczania i odświeżania w pokoju powietrza. Najpraktyczniej rozlewa się **Radiolera esencya jodowa** płynna w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mk., rozpylacz 2 marki. (732)
Kto się obawia paraliżu, lub już nim został rzuconym, albo cierpi na zgrzeszenie krwi, zawrót, niedomagania, bezsenność resp. na chorobliwość nerwów, niechaj sobie sprowadzi broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung.“ 3 wyd. autora dawn. lekarza batalionu obrony krajowej Rom. Weissmann w Vilsbibingen w Bawarii. Rozsła się gratis i franco. (292)
Zreczną, sumienną [1472]
hacfiarkę, (wychowanek Tow. Pozn. nauk dla dziewcząt) która pięknie zna czy bielnie, oraz udziela lekcji snucia i naprawiania bieliny, poleca **skład Bon Marché.** [1472]

Handel szkła szybowego i szklarnia
M. Nowickiego & Grünastla
Jezuicka ul. nr. 5 (521)
poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.
Oprawa obrazów.

Zelazne szafy do pieniędzy
z 3 kluczami, stosowne dla kas kościelnych, jako też żelazne szkatułki także do wmurowania. (618)



wagi do wazenia bydła, wagi decymalne
poleca
T. Krzyżanowski,
Handel żelaza. Szewska ul. 17.

Interes komisowy
Z. Taszarski,
Poznań, W. Garbary 52,
pośredniczy w zakupie i sprzedaży majątków, lasów i kamienie, regulowaniu hipotek, w sprzedaży zboża, wlny, okowity, w ogóle wszelkich produktów w zakres rolnictwa wchodzących. (801)


Spieszne i najtańsze tuczenie świń
uskutecznia się przez używanie
mąki mięsnej.
Takową po taniej cenie polecają
Orłowski i Sp.
Poznań.

Mój zakład zegarmistrzowski
znajduje się obecnie
przy placu Wilhelmowskim 3
w dawniejszym „Hôtel du Nord.“
Polecam (766)
największy wybór zegarków i łańcuszków
z najlepszych fabryk po cenach umiarkowanych. Poręczenie kilkoletnie.
L. MARCHLEWSKI,
zegarmistrz, były długoletni zarządca składn G. Huebnera.

Ogłoszenie.
Wierzyciele i dłużnicy zmarłego **Dr. Antoniego Kryzana w Żerkowie** zechcą się zgłosić w jak najkrótszym czasie do niżej podpisanego adwokata jako pełnomocnika spadkobierców. (1542)
Władysław Schmidt,
adwokat w Środzie.

Dr. Kapuściński
specjalista w chorobach ocznych,
Wielkie Garbary 40.
Przyjmuje od 8—9 i od 3—5 po południu. (1813)
Poliklinika okulistyczna
od 9—10 z rana codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

Płótna śląskie, saskie i bielefeldzkie,
Płócenka na fartuchy i pościele.
Stołowe z najlepszych fabryk.
Firanki w wyborze wielkim.
Barchany, welisy, szyrtyngi,
Bielizna mekka oraz trykoły.
Derki podróżne ang. od 8 mrk. począwszy.
Materje wełniane kolorowe na suknie,
Kaszmiry i nowe wyroby czarne.
Jasne materje wełn. i baweł. wieczorkowe,
Aksamity, plusze, materje jedwabne
czarne i we wszystkich nowych kolorach
poleca po cenach niskich, stałych, w wyborze wielkim (1427)
J. & T. Kamiński, Stary Rynek nr. 76,
Handel płótna, białawców i jedwabi.
Przy wyprawach ceny wyjątkowe.

W. Pluciński
siodlar
w Poznaniu,
św. Marcin nr. 1.
poleca swoje fabryki i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomaty rozmaitego gatunku z eleganckim okuciem, siodła męskie i damskie, czapraki, szpiczaki, bicze parokrotne, francuskie kufry dla dam, również ręczne torebki damskie, portmonetki, torby szkolne dla chłopców i dziewcząt, szelki, przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnej i powozowej jazdy.



Najtańsze źródło.
P. P.
Szanownym Obywatelom miasta **Poznania** i okolicy, donoszę uprzejmie, iż (893)
p. Franciszkowi Sujeckiemu
w Poznaniu, Zamkowa ulica 5
polecitem **jedynie i wyłącznie sprzedaż** mego
wybornego piwa kulmbachskiego
i w obec rozpoczętego codopiero sezonu jesienno-zimowego polecam P. T. Pinom Obywatelom Poznania i okolicy mój zaszczytnie znany wyrób kulmbachski.
Z szacunkiem
K. Kissling,
Wrocław.
P. P.
Odwołując się na powyższe ogłoszenie pana **K. Kisslinga** polecam się względem Szanownej Publiczności, ręcząc za jak najlepsze piwo, za skora usługę, wyborną kuchnią i najlepsze napoje rozmaitych gatunków, i pozostając z szacunkiem
Fr. Sujecki,
5. Zamkowa ul. 5.

Paczki
1 óżniej wielkości — i rozmaity marmuladą nadziewane, —
ciasta deserowe do kawy i do herbaty, wszelkie **tortry**
oraz zamówienia na **lody** przyjmuje (1540)
cukiernia Ant. Pfitznera
przy Starym Rynku.

Koniak francuzki
po 6, 4 i 3 marki za butelkę szampańską, na całych i pół butelkach, wszelkie likwory francuzkie, prawdziwą Benedyktynekę, Kujawkę, Kartuzyankę, Gdańską z pod lososia poleca **handel win hurtowny i cukiernia**
Antoniego Pfitznera.

Heyducki & Eichstaedt
Poznań, Bazar
polecają (995)
Ornaty od 50—1000 marek,
Kapy od 75—1,500 marek,
Bursy, stuly,
Materje wełniane, jedwabne i zlotolite we wszelkich kolorach kościelnych od najtańszych aż do 200 mrk. za metr,
Chorągwie gotowe,
Wielki wybór kobiercy smyrneńskich, Tournay i brukselskich.
Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.
Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Formularze
do wykazu wszystkich do majątku kościelnego należących kapitałów z polskimi i niemieckimi nagłówkami
poleca
Drukarnia Kuryera Pozn.

Przyjmujemy na stancya **panienki**, których rodzice nie żyją sobie posyłać do szkół publicznych. **Lekcyi** udzielamy we wszystkich przedmiotach naukowych. **Uczennice** więcej zaoferowane kształcić się w tych tylko przedmiotach, które im są najpotrzebniejsze, zyskując przeto na czas i w pół roku, a nawet i w 3 miesiącach naucają się tego, na co w szkole zwykłe roku potrzeba. **Cena** bardzo umiarkowana.
Dzieci, które żadnych początków w naukach nie mają, przyjmujemy także. (1518)
W. i M. Chmielewski,
dawniej przełożone wyższej szkoły żeńskiej.
Ulica Brankowa nr. 13, I piętro.

Roterdamski skład kawy,
Stary Rynek nr. 43,
poleca swój znaczny zapas wprost u źródła zakupionej kawy sur. po nader umiarkowanych cenach.
Kawy palone
na doczekaniu w smacznych i ze znajomością fachu dobranych gatunkach.
Wszelkie towary korzenne, **herbaty, biszkopty, czekolady rozm. kakao hol.** i inne przysmaki, oraz **owoce południowe** po cenach przystępnych.
Usługa rzetelna i skora. (1527)
F. Imbierowicz.

Prawdziwe **Lyonskie materje** złotem, srebrem lub jedwabem wyszywane, **symbole, słupy i krzyże do kap i ornatów, gotowe ornaty i kapy** ze słupami i krzyżami lyońskiego wyrobu, oraz **tuwalnie, umbracula, nakrycia do puszek, baldachy, chorągwie, proporce, bursy** w droższym i tańszym wykonaniu, jako też **bielizna kościelna** we wielkim wyborze, nadto **obrazy na blasze** lub **plótnie malowane**, poleca we wszelkich rozmiarach i po bardzo przystępnych cenach na spłaty lub za gotówkę przy stosownym rabacie (1383)

J. Szpetkowski,
dekorator kościołów.
Poznań, ul. Berlińska 2.

J. Hoepfner & Comp.
Fabryka sprzętów kościelnych
Wrocław Ritterplatz nr. 2
polecają swój wielki skład kielichów, cyboryów, monstrancji itd. z każdego metalu i w każdym stylu; wszelkie odnośne **renowacye** wykonuje się w własnych warsztatach jak najtaniej, co wielu poleceniami poświadczyć można. (1070)
Monachijskie statuy i Drogi Krzyżowe po cenach oryginalnych.

Haasenstein & Vogler
Pierwsza i najstarsza ekspedycya anonsów we Wrocławiu,
w Poznaniu: Nathan L. Neufeld, ulica Wilhelmowska nr. 16, narożnik ulicy św. Marcin.
załatwiają po cenach oryginalnych bez wszelkich pobocznych kosztów:
Doniesienia familijne, Dzierżawy,
Ogłoszenia kupna i sprzedaży, Submisye,
Poszukiwania posad, Ogłoszenia wakansów
do wszystkich gazet całego świata.

Poszukują posad:
Nauczycielka Francuzka, egzaminowana, muzykalna w wyższym stopniu, mówiąca dobrze po niemiecku, na pensyę **750 marek.**
Nauczycielka Polka, egzaminowana muzykalna, w średnim wieku, wydoskonalona w francuzkim języku w Wersalu, na pensyę **600 marek.**
Nauczycielka egzaminowana muzykalna z kilkoletnią praktyką, na **450 marek.**
Nauczycielka muzykalna do mniejszych dzieci z kilkoletnią praktyką na **300 marek.** (1437)
Bony Polki i Niemki.
R. M. Koczorowski,
Podgórna ul. 7.

Osoba
z dobrej rodziny, znająca się dokładnie na gospodarstwie domowym i kuchni poszukuje miejsca jako gospodyni na probostwie, lub u starszego pana. Łask. oferty uprasza się nadsłać do Ekspedycyi Kuryera Pozn. pod nr. 1529.

W środę dnia 16 lutego
odbędzie się w **sali bazarowej**
wieczorek muzykalno-dramatyczny
na dochód Towarzystwa Pan Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. **Początek o godz. 8-jej.**
O liczny współdziałal proszą uprzejmie w imieniu ubogich miasta Poznania: (1544)
Honoryna Kwilecka. Walerya Motty.
Bilety po 3 m. sprzedawać będzie księgarnia pana Żupańskiego.